NASZ RODOWÓD

90 LAT ZWIĄZKU
OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Hejnał Strażacki.

Cisza . . . Miasteczko usnęło i drzemią
Wśród mroków ciche, okoliczne wioski,
Zda się nad ciężką spracowaną ziemią,
Rozpostarł białe skrzydła Pokój Boski.

Błogi sen . . . Westchnień rytmy coraz cichsze . . .
Spokój . . . Bo jesień hojna i bogata
Wyposażyła stodoły i spichże —
Głód umknął kędyś w inne strony świata.

Cisza . . . W tem z wieży drewnianej u fary
Ruszył ktoś dzwonem, bijąc w jedną stronę,
Jakby wypuścił w pomroki bez miary
Żałobnych dźwięków ptactwo wypłoszone . . .

Alarm! . . . „Przeżegnaj na drogę rodzino,
Mienie niech w Boskiej zostanie opiece.
Tam obowiązek, skąd te jęki płyną,
Tam do spełnienia ofiary polecę!"

Pobiegł... Lęk w domu.. Płaczą drobne dzieci,
Nic to! . . . Po niebie krwią łuna się szerzy
I w sercach tłumu lęk bezmierny nieci.
Naprzód! Do walki z ogniem bohaterze!

Żywioł to straszny . . . Zda się, że to z ziemi
Piekielną czeluść złe duchy otwarły
I wypuściły smugi szerokiemi
Węże płomienne między ludzi karły.

Leci w powietrze z dymem dom za domem . . .
Huk . . . trzask i lament i jęki wokoło,
Jedni zdrętwieli, jak rażeni gromem,
Drudzy szaleją . . .
Strażaku, na czoło!

Odwagą męstwem świeć i poświęceniem,
Zlekceważ życie, — ofiaruj się cały,
Tam w domku nawskróś objętym płomieniem
Pomocy woła jakiś chłopiec mały.

Westchnij „Pod Twoją Obronę" i dalej
W płomień! Bóg patrzy. Serce samo każe,
Nie obowiązek . . . Kto życie ocali
Bliźniego . . .
Skoczył, utonął w pożarze.

To poświęcenie, ta walka z żywiołem
W pośród miasteczek i wsi w każdej porze —
To musztra! Z mężnem, nieugiętem czołem
Staniem, gdy wezwą nas w bój w Imię Boże!

Wypróbowani, w czynach wyćwiczeni,
My pierwsi będziem, gdy „Zygmunt" wyjęczy
Alarm! Staniemy wśród kul i płomieni
Na wzgórzu zwycięstw i świtu przełęczy.

Śmiało więc, od dziś hartujmy już ducha
W ofiarnej walce — ofiar czyńmy dzieła,
Bo z ofiar, męstwa moc wolności bucha
I gromkie, święte „Jeszcze nie zginęła!"

Kazimierz Króliński.

Andrzej Frycz Modrzewski – Jego przepisy policyjne ogniowe i myśl organizacji straży ogniowej

Dziś, kiedy prawie we wszystkich miastach naszych, już nietylko gubernialnych, ale i powiatowych, dzięki szlachetnej inicjatywie obywateli, dobro ogółu na celu mających, organizują się straże ogniowe ochotnicze, kiedy i w Warszawie przemyśliwają nad utworzeniem nowej straży ogniowej, niejeden z nas zapewne zadał sobie pytanie: kto też pierwszy wpadł u nas na myśl zorganizowania tej, ze wszech miar, pożytecznej instytucji, bezpieczeństwo publiczne na pieczy mającej? Niemałego doznajemy wrażenia, usłyszawszy, że myśl utworzenia straży ogniowej tkwiła w umysłach głębszych myślicieli już w wieku XVI i że jednym z pierwszych projektodawców w tym względzie jest znakomity polityk polski – Andrzej Frycz Modrzewski. (...)

(...) Podawszy środki ostrożności i przepisy policyjne ogniowe, Modrzewski objaśnia, w jaki sposób należy się zachować na przypadek ognia. Gdy ogień się pokaże w domu, pierwszy kto go spostrzeże, czy to gospodarz domu, czy też lokator jego, obowiązany jest natychmiast obwołać ogień po mieście... Następnie, gdy zadzwonią, wszyscy mieszkańcy mają przybiedz na ratunek. Lecz cóż by się w takim razie stało, gdyby tłum nie przedstawiał umiejętnie zorganizowanego związku: – zamieszanie, chaos i nieporządek łacno stąd wyniknąć by mogły, i pomoc stałaby się nieskuteczną. To naprowadza statystę naszego na myśl zorganizowania straży ogniowej. Oto jej plan i program, pomysłowo skreślony przez Frycza.

Wszystkie domy i mieszkańcy miasta mają być spisani, a następnie podzieleni na stosowną do potrzeby i wielkości miasta ilość części czyli oddziałów, z których każden obiera z pomiędzy siebie naczelnika. Modrzewski, żąda, aby wybory na naczelników straży, odbywały się co rok. Rzecz jednak podziwu godna, że Modrzewski, który nie pojmuje żadnego towarzystwa ludzkiego, gdzieby władzy nie było w jednym ręku skupionej, nie żada tu, aby jego straż miała jednego głównego naczelnika, lecz zwierzchność nad strażą ogniową powierza w ręce urzędu miejskiego. Każden naczelnik, po obiorze, obowiązany jest wykonać przysięgę, że wiernie i pilnie obowiązki swe wypełniać i miasto od ognia wszelkiemi siłami bronić będzie, oprócz tego, winien wszystkich swych podwładnych znać osobiście i przynajmniej cztery razy do roku kontrolować, tj. zaglądać do ich mieszkań i pilnie strzedz tego, aby zawsze byli gotowi bromić budowli od ognia i mieli potrzebne do tego narzędzia... Na przypadek pożaru naczelnik wraz ze swym oddziałem ma natychmiast przybyć na miejsce wypadku; z domów zaś innych części miasta, ma przybyć po dwóch ludzi; jeden z siekierą, a drugi z wiadrem, i zaraz zająć się ratunkiem. Obowiązki członków straży przedstawia nasz Frycz fakultatywnie i jest zwolennikiem podziału pracy: jedni mają być u niego przeznaczeni do siekiery, drudzy do wiadra, zaś piwowarowie, furmani i inni właściciele koni, mając je w pogotowiu, tylko wozić wodę są obowiązani. Czyliż więc wobec tego głębokiego pomysłu Frycza myśl przewodnia dzisiejszych straży ochotniczych po miastach może się nazwać nową? Toż w głównych zarysach straż ogniowa naszego statysty jest prototypem i oryginałem, którego kopie, do dzisiejszych zastosowane wymagań, stanowią nasze straże ogniowe ochotnicze.

Od wydawców.

Na wstępie, winniśmy się wytłómaczyć z pobudek, jakie nas do wydawnictwa rocznika „Strażak" skłoniły.

Straże Ogniowe Ochotnicze należą do rodzaju stowarzyszeń na prawdziwą wdzięczność i uznanie społeczeństwa zasługujących;—podstawą ich i gruntem, na którym się rozwijają, jest duch nie już ofiarności, ale bezinteresownego poświęcenia dla dobra ogółu; skutkiem zaś działania, prawidłowo uorganizowanych straży ogniowych — wzmaganie się dobrobytu materjalnego i moralnego. Praktyka ostatnich lat kilku dowodnie wykazała, że wszędzie, gdzie się Straże Och. zawiązały, doniosłość klęsk, od pożarów wynikłych, stokroć się zmniejszyła; że stosunkowo niewielkie ofiary materjalne, przez ogół na podtrzymanie bytu Straży łożone, z nieporównaną opłaciły się lichwą; że członkowie Stowarzyszeń Ochotn., bez względu na różnice stanu i pochodzenia, uczciwie i pożytecznie pełnili swoje obowiązki; że najmniej nawet wykształceni Strażacy-ochotnicy w gorliwem pełnieniu, dobrowolnie podjętych, powinności i zachowaniu się moralnem, bynajmniej, swoim intelligentniejszym kolegom wyprzedzić się nie dali. — To też bluza strażacka stała się godłem, którego, nikt, trzeźwo patrzący, splamić, ani lekceważyć dziś, nie poważy się.

Przed 10-ciu laty zaledwie dwie straże ogniowe obywatelskie w kraju naszym czynne były; dziś, działających, do 30 liczymy, a o ile nam z pism wiadomo, wkrótce około 15 uzyska prawo bytu.—Z jakim mozołem, stratą czasu i środków materjalnych zwykle powstają u nas Str. Och. Og., najlepiej zaświadczyć mogą ci, którzy w sprawach podobnych czynny udział przyjmowali. Wykazując drogi i środki, jakiemi się nabywa prawo istnienia i zapewnia prawidłowy rozwój Straży Og. Ochotniczych; zestawiając z sobą różnorodne szczegóły organizacji wszystkich podobnych instytucij w kraju; podając listy, należycie wypróbowanych, przyrządów ratunkowych, jak również, notując wybitniejsze szczegóły z życia tych-że Stow. wraz z przywilejami, z jakich one korzystają,—sądziliśmy, że zdołamy przyjść z pomocą Stow. Ogn., tak w zawiązku będącym, jak i tym, które, od mniej więcej dawna, stanęły już na wysokości swojego, chociaż skromnego, lecz szlachetnego zadania.

Przytoczone pobudki zrodziły myśl wydawnictwa rocznika „Strażak," który, dzięki uprzejmości dwudziestu przeszło Stowarzyszeń, darzących nas swojemi sprawozdaniami, dziś, światło dzienne ujrzał. (*).

Wiemy, że pospieszna praca nasza daleką jest od tego ideału, jakiemu zadość czynić winna; zresztą, jest to pierwsza próba tylko; a mamy nadzieję, że próba ta będzie przyjętą, z pobłażliwą oceną i wiarą w najszczersze nasze chęci — przygotowania przyjemnej i użytecznej pamiątki dla tych członków Straży Och., którzy, prawdziwie, „w pocie czoła," **„Bogu na chwałę — ludziom na pożytek"**, uczciwie spełnili obywatelską swoją powinność.

Jeżeli praca niniejsza w gronie osób, dla których podjętą została, na uznanie zasłuży i obudzi w nich chęć ujrzenia i w roku przyszłym naszego wydawnictwa, — poważamy się najuprzejmiej upraszać wszystkich, w sprawie téj interessowanych, o łaskawe nadsełanie odpowiednich materjałów, najpóźniej do dnia 15-go Czerwca 1882 roku, pod adresem: **Księgarnia Feliksa Jędrzejewicza, w Petrokowie.**

Rocznik „Strażak" 1882 rok

Rok XXIV. **Lwów, Maj 1910.** **Nr. 5.**

PRZEWODNIK POŻARNICZY

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego! — Wolny, walny, wierny, wasz!

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Jednorazowe umieszczenie ogłoszenia

całej stroniey . 12·— koron | na 1/8 stroniey . . 2·50 koron
„ 1/2 „ . 7·— „ | „ 1/16 „ . . 1·40 „
„ 1/4 „ . 4·— „

Święty Floryan*).

Święty Floryan był dowódcą oddziału wojska za czasów cesarza rzymskiego Dyoklecyana, który prześladował bardzo chrześcijan. Wyszukiwano ich po lasach i jaskiniach, gdzie się ukrywali i zadawał im najsroższe męki. Pojmano także czterdziestu żołnierzy z oddziału Floryana, którzy byli chrześcijanami. Floryan nie chciał opuścić wiernych swych wojowników. Uważał on, że jego obowiązkiem iść teraz razem z nimi na śmierć i przewodzić im w męczeństwie tak, jak w każdej walce. Oświadczył tedy cesarskiemu wielkorządcy, że i on jest chrześcijaninem i sam oddał się w jego ręce. Ten kazał świętego bić kijami i targać na nim ciało hakami żelaznymi. Floryan znosił te męki z wesołem obliczem i chwalił głośno Chrystusa. Wreszcie kazał wielkorządca skatowanego wrzucić z mostu do rzeki. W kilka dni potem święty Floryan objawił się we śnie pewnej pobożnej niewieście, imieniem Waleryi i prosił, aby jego ciało zaraz pogrzebała na wskazanem miejscu. Walerya poszła z kilku chrześcijanami, odszukała ciało męczennika, złożyła je na wozie, przykryła chrustem, aby je ustrzedz przed oczyma pogan i pogrzebała je na ustronnem miejscu. W dziewięć wieków później książę krakowski Kazimierz, syn Bolesława Krzywoustego, prosił papieża ówczesnego o święte zwłoki jednego z mężnych wyznawców Chrystusowych. Ojciec święty, czyniąc zadość tej prośbie, przysłał do Polski kości świętego Floryana. Przyjął je Kazimierz ze czcią wielką. Wyjechał siedm mil za Kraków i stamtąd szedł pieszo z procesyą duchowieństwa i ludu obok zwłok świętego Floryana. Później zostawiono w tym kościele tylko ramię świętego, a resztę zwłok przeniesiono do kościoła na zamku krakowskim, gdzie dotąd spoczywają. Ponieważ za przyczyną tego świętego ugaszono pewnego roku wielki pożar w Krakowie, przeto czcimy go odtąd jako patrona od ognia.

*) Przypomnienie z powodu święta strażackiego w dniu 4. maja. Wyjęte z książki szkolnej do czytania.

Święto Grunwaldu.

Od Bałtyku do Karpat, od Odry do Niemna, po wszystkich granicach i dzierżawach wielkiej — duchem i sercem jednolitej Ojczyzny naszej, brzmi dzisiaj hasło 500-letniej rocznicy, sławnej w dziejach, a zwycięskiej walki przodków naszych z odwiecznym wrogiem Polski — krzyżactwem niemieckiem. — Rocznica ta 500-letnia to wielkie narodowe święto — tem większe dla nas im większe znaczenie dla Polski miało to epokowe zdarzenie zwycięstwa, tem większe, im obecne stosunki naszej politycznej doli różnią się od ówczesnych.

Przez 200 lat chciwy, a hardy i mściwy wróg, puszczony nieopatrznie w granice Polski i jako gość życzliwie przyjęty wichrzył, intrygował i do walki stawał przeciw dobrodziejce swojej — niby wiarę chrześcijańską wprowadzał u ościennych ludów, ale paląc, mordując i rabując, wszędzie pracował tylko dla swoich wyłącznie materyalnych korzyści, a na zgubę Polski; najwięcej właśnie gniewał się wtedy, kiedy ludy niechrześcijańskie wiarę Chrystusa przyjmowały, bo przezto gotowy łup bywał im odjęty!

Ciężkie to, pełne kłopotów, trudów i walki prze-

szła Polska wtedy czasy — i stało się koniecznem dla Niej albo uledz giermańskiej nawale albo wybić się i uwolnić od zmory ciężkiej, gniotącej króla, rząd, szlachtę i lud cały.

Podjęto wojnę z krzyżactwem wielką i świętą — i dnia 15. lipca 1510. roku król Polski Władysław Jagiełło w połączeniu z Litwinami, pod wodzą Wksięcia Witołda, pod wsią Grunwaldem, zadali krzyżakom tak straszną klęskę, że od tego czasu Zakon tych rycerzy-rabusiów nigdy już do potęgi nie doszedł i gadzinie wybito zęby !...

Polska uniknęła zguby, po tem zwycięstwie odżyła, a królowie i rządy Jej zająć się mogły wewnętrzną pracą i ładem w Państwie.

W roku bieżącym mija 500 lat od tego dziejowego zdarzenia pogromu krzyżactwa. Cała Polska obchodzi tę pamiątkę uroczyście, a Kraków — ognisko narodowej myśli i serce Polski, w dniach od 15. do 17. lipca b. r. wielkim jubileuszem narodowym pamięć tego zwycięstwa święci.

Na to święto dziejów Narodu Polskiego gotują się wszyscy, którzy w piersi polskie serce czują, którym miła pamięć dawnej potęgi Narodu Polskiego, którzy pragną wskrzeszenia dawnej Ojczyzny!

Wszystkie stany i zawody, wszelkie stronnictwa z całej Polski, duszą i sercem zawsze jednolitej i niepodzielnej, uczestniczyć będą w tym jubileuszu. Sokolstwo polskie całego kraju, z pozakraju — bo nawet z Ameryki tysiącami zleci się, aby w tych dniach święta narodowego oddać hołd matce Ojczyźnie!

A my Strażacy — czyśmy gorsi od innych, czy mniej Polakami jesteśmy? Nie! Tam nas nie może brakować, bo Strażaków nie brakowało nigdzie tam, gdzie goreją serca przejęte wzniosłemi uczuciami. Tam i dla nas miejsce będzie — poczesne i dostojne! Gotujmy się na to Święto bracia Strażacy! Kto może — na Jubileusz do Krakowa, a wszyscy w miejscowościach swoich popierajmy, uświetniajny, budźmy myśl obchodu wielkiego święta narodowego: Jubileuszu Grunwaldzkiego!

I. Sprawy Związku krajowego.

L. 1449.

OGŁOSZENIE

w sprawie jubileuszu grunwaldzkiego.

Z ogłoszonego już protokółu Rady awiadowczej z dnia 12. marca 1910. wiadomo Związkowym Strażom, że Rada Zawiadowcza wybrała trzech delegatów do Komitetu grunwaldzkiego w Krakowie, a mianowicie: pp. Feliksa Nowotnego, Tadeusza Stasickiego i Wilhelma Fenza i uprosiła ich, aby podali sposób, w jaki mają w uroczystości Grunwaldzkiej wziąć udział związkowe straże pożarne.

Na skutek porozumienia się Delegatów Związku z Reprezentantem Komitetu Grunwaldzkiego podaje się do wiadomości Związkowych Straży pożarnych:

1. Pożądany jest liczny zjazd delegacyi ochotniczych straży pożarnych z kraju.

2. Komisya kwaterunkowa, w skład której wchodzi Naczelnik p. Nowotny, zajmie się umieszczeniem przybyłych na uroczystość strażaków, a także zabezpieczeniem dla nich odpowiedniego utrzymania po najprzystępniejszych cenach.

3. Krajowy Związek ma w najkrótszym czasie, a najpóźniej **do dnia 1. czerwca b. r.** zawiadomić Komisyę kwaterunkową ilu członków weźmie udział w uroczystości, a następnie ilu z nich reflektuje na koszarowe umieszczenie b e z p ł a t n e, ilu zaś na **płatne** umieszczenie w hotelach lub domach prywatnych.

4. Dla Naczelnictwa i w ogóle dla starszeństwa strażackiego będą przygotowane 4 sale z 40 łóżkami w gmachu krakowskiej strażnicy pożarnej.

W najbliższym czasie po ponownej konferencyi Delegatów z Komisyą Komitetu grunwaldzkiego ogłosimy szczegóły, dotyczące udziału w obchodzie straży pożarnych, obecnie zaś wzywamy związkowe straże aby stosując się do żądania Komisyi kwaterunkowej nadesłały nam w wyznaczonym powyżej terminie odnośne zgłoszenia.

Wreszcie wzywa się straże związkowe, aby gorąco popierały i energicznie współdziałały w powiatowych i lokalnych komitetach dla Jubileuszu Grunwaldzkiego.

Lwów, w maju 1910.

Naczelnik:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski

...Widzisz ten żar? słyszysz ten gwar?
Łuna niebo zaczerwienia,
– gore! to pożar.
Przypatrz nam się wtedy bracie,
Na znak trąbki już nas macie,
Na sikawce, wozem, pieszo,
Pośród dymu chmur.
Gdy zrządzi los, by dotknął cios,
I pożar chce domy wasze
zmienić w gruzów stos,
Straż w zawody dachem goni,
Toporek po belkach dzwoni,
Z sykiem znika ogień nasz wróg.
Życia broni Bóg...

XV Krajowy Zjazd strażacki w Stanisławowie. 1 – dr Alfred Zgórski, Naczelnik Związku, 2 – Antoni Bahr, przewodniczący Komitetu redakcyjnego „Przewodnika Pożarniczego", 3 - Józef Wierzejeski, Zastępca naczelnika, 4 – Antoni Szczerbowski, sekretarz Rady, dyrektor biura Związku, 5 – Wilhelm Fenzi i 6 – Feliks Kwaśniewski, odznaczeni na Zjeździe z powodu 40-to letniej nieprzerwanej, wiernej i walnej służby strażackiej 7 – Karol Fidler, zastępca burmistrza miasta Stanisławowa

Przewodnik Pożarniczy Nr 9, Lwów, wrzesień 1911 rok

Pięćdziesięciolecie powstania styczniowego!

Polacy!

W dziejach naszych porozbiorowych, w martylogii narodowej będzie rok 1913 pięknem, uroczystem i rzewnem wspomnieniem walki o niepodległość Polski podjętej w r. 1863.

Jak każdy wielki i epokowy wypadek dziejowy, miało powstanie styczniowe swoje sądy i wyroki. Błogosławiono chwilę walki orężnej i widziano w porywie zbrojnym źródło późniejszych nieszczęść narodowych, najszlachetniejszy wybuch duszy polskiej; nieutuloną tęsknotę do wolności, pragnienie wybicia się na niepodległość. Widzieli wreszcie niektórzy lekkomyślność porywającą się na stokroć silniejszego wroga, brak politycznego wyrachowania i nieliczenie się z własnymi siłami.

Jeszcze do niedawna wrzał spór o znaczenie i doniosłość wojny ostatniej o niepodległość Polski. Pokolenie, które przeżyło i widziało czasy klęski i dzikiego prześladowania, poczuło na sobie wszystkie gromy mściwej ręki, zapragnęło teraz ciszy i spokoju, a w tej ciszy pracy wytrwałej, budującej gmach nowy od fundamentów począwszy. Dalsze pokolenia podjęły tę pracę i prowadzą ją, niezrzekając się walki na każdem polu. Bo walka o wolność przechodzi u nas z ojca na syna.

I ustaliło się wreszcie w całem społeczeństwie, bez różnicy stronnictw i zapatrywań politycznych pojęcie roku sześćdziesiątego trzeciego, jako szlachetnego i w owoc rodzajnego czynu i podźwigu narodowego bujnego. Z półwiekowej oddali, z historycznej perspektywy przedstawia się powstanie styczniowe, w glorye bohaterstwa i poświęcenia jednostek i mas całych. Jest ono najpiękniejszym przykładem miłości Ojczyzny, wzniesienia się ducha narodowego na niedościgłe ni przedtem ni potem wyżyny, jest zbiorową, jedyną, o niesłychanem w dziejach świata napięciu modlitwą, jest wojną tem bardziej bohaterską, że podjętą bez strachu przed brutalną siłą i w nadziei, że siła musi ustąpić przed ideą, że naród łamiący pęta niewoli jest groźny jak sama zemsta, straszniejszy od gromu.

Na jednym z medali pamiątkowych z tych czasów powiedziano pięknie: „A z krwi waszej powstanie mściciel tej ziemi". Wielkiego bohatera, geniusza, który by prowadzić mógł naród do nowej ale zwycięskiej walki dotąd między nami nie stało, ale wzrosło natomiast całe pokolenie, które z olbrzymiej strugi krwi przelanej zaczerpnęło siły i mocy do dalszego życia i rozwoju. Z męczeńskiej śmierci bohaterów podjęło, jako najdroższą puściznę obowiązek wytrwania na stanowisku, obrony tego samego sztandaru i tej samej nigdy nie przebrzmiałej ani nie przedawnionej idei.

A tej idei wolności dodało styczniowe powstanie całą potęgą ofiary. Dokoła niej stanęły trupy pomordowanych na ulicach Warszawy i tych co polegli w nierównej walce na pobojowisku — jaśnieją dokoła wielkiej i świętej sprawy tysięce męczenników, krwią własną, kajdanami, wygnaniem, katorgą, stratą majętności, świadczących, że niema takiego dobra na ziemi, nie ma takiego szczęścia, któreby ówczesne pokolenie nie złożyło na ołtarzu Ojczyzny.

Dlatego też świętym pozostanie na wieki w pamięci narodu polskiego rok 1863 i wspominać będą o nim ...

Przewodnik Pożarniczy Nr 9, Lwów, wrzesień 1912 rok

Przegląd Pożarniczy 1917 rok

Przegląd Pożarniczy 1917 rok

Zmartwychwstanie Polski!

Srebrnopióry ptak Piastów, Jagiellonów i Sobieskich, zerwał przez półtora wieku gniotące go więzy, — wzbił się w górę ponad ziemie polskie i ogłosił światu, że

Polska wolna — Zmartwychwstała i jako Niepodległa żyć będzie wiecznie!

Z ust dwóch Monarchów padło słowo, którego nikt już przemienić nie zdoła — a w związku z niem dnia 5-go listopada r. 1916 spełniło się dla nas to, o czem śnili nasi pradziadowie i dziadowie, przelewając krew pod Racławicami, Raszynem, Stoczkiem i Grochowem.

Rozkute kajdany Polski!

Nie wrócą już czasy niewoli carskiej, nie będzie Sybiru, Pawiaka i mąk Cytadeli, — bo naród Polski, mimo 150-letniej niewoli żyje i żyć nadal będzie — we Wolnej i Niepodległej Ojczyźnie.

Polska Zmartwychwstała! Niema już jednego serca polskiego, któreby nie biło gorąco i gwałtownie na wieść, że Polska jest i wiecznie istnieć będzie, — bo wyszła ona z ognia gigantycznych zmagań Zachodu ze Wschodem i znowu przyjmie Swe dawne wielkie zadanie, by nieść kulturę i braterską zgodą łączyć dwa różne światy.

I dziś, kiedy kontury Polski powstały, naród polski musi się od razu jąć czynu, by w szybkiem tempie postawić potrzeby i wymogi Państwa wolnego na odpowiedniej wyżynie, tem więcej, że do czynów bezzwłocznych wzywa nas wielki obowiązek historyczny.

Strażactwo polskie, które niemal od pierwszych dni naszej niewoli było zarodkiem dzisiejszej organizacyi militarnej w całej Polsce, powinno i musi zająć dziś pierwsze miejsce w szeregach trudu organizacyjnego i około odbudowy Ojczyzny.

My, synowie Wolnej i Niepodległej Polski, — usiłowania nasze musimy potroić, gdyż pracować będziemy na własnej ziemi i dla naszego wspólnego dobra, — pracować będziemy dla tej od wieku upragnionej, Wolnej i Niepodległej Ojczyzny, — która

niech wiecznie żyje i potężnieje!

Przewodnik Pożarniczy Nr 3, Lwów, listopad – grudzień 1916 rok

Organizatorowie Zjazdu. Siedzą od lewej strony: W. Lilpop, inż. J. Tuliszkowski, ks. major M. Szkopowski, prezes B. Chomicz, H. Barylski, W. Koreywo; stoją: inż. A. L. Zagrodzki, T. Brzozowski, inż. T Rychter, Z. Ponikowski, arch. S. Futasewicz

Prezydium Zjazdu. Siedzą od lewej strony: inż. J. Tuliszkowski, B. Chomicz, dr A. Troczewski, St. Jełowiecki, inż. E. Wagner, ks. kan. Kossowski, dr A. Grohman, Z. Przyjałkowski; stoją: J. Urbanek i J. Kon

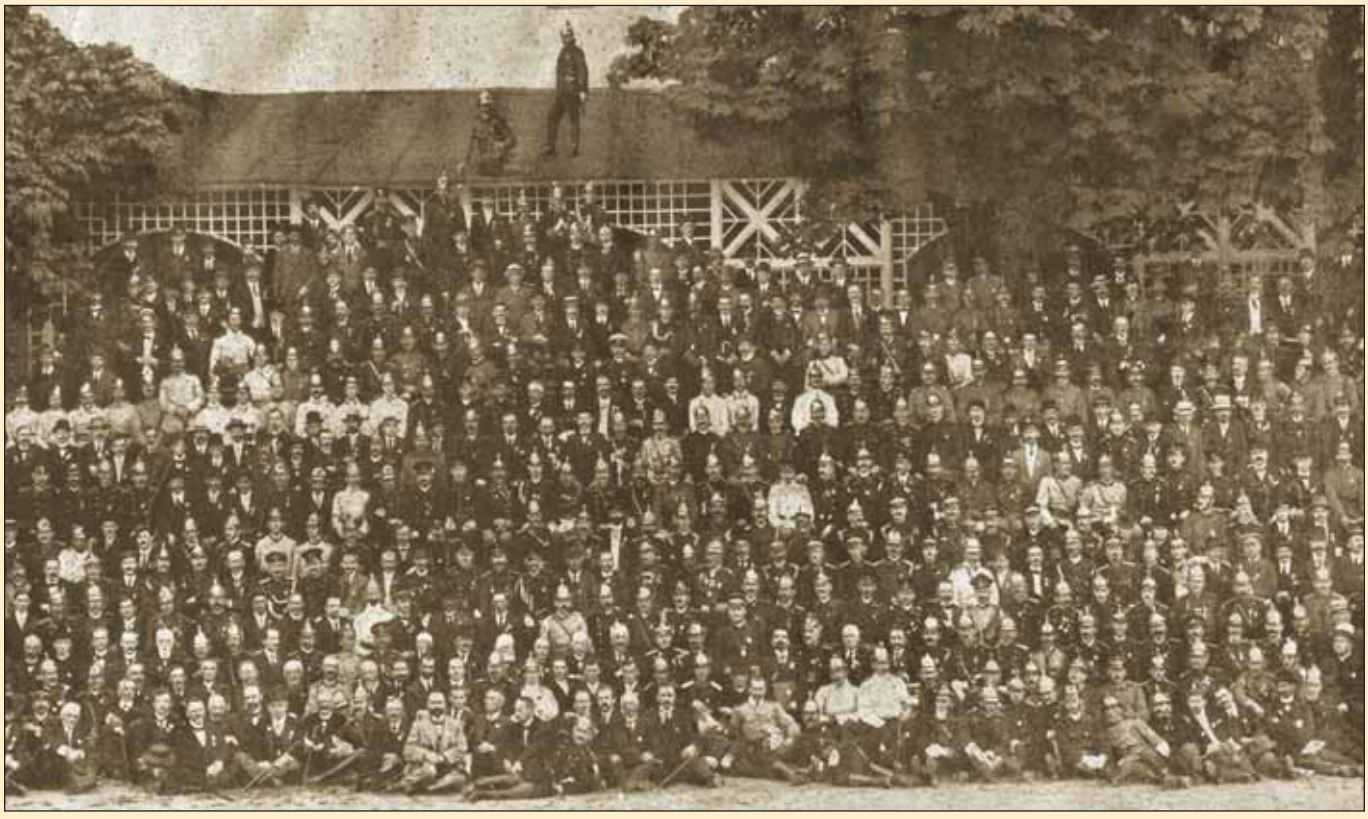

Przegląd Pożarniczy Nr 1 i 2 1-15 stycznia 1917 rok

PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM STRAŻY OGN. UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

PRZEDPŁATA:
Rocznie . . . . rub. 5.—
Półrocznie . . . . „ 2.75
wraz z przesyłką pocztową.
Uwaga. Członkowie Związku Florjańskiego płacą o 20% taniej,
Cena numeru pojedyńczego 30 kop.

KOMITET REDAKCYJNY: E. Balcer, T. Brzozowski, B. Chomicz, dr. E. Grabowski, J. Kon, St. Olkuski, inż. J. Tuliszkowski, inż. A. L. Zagrodzki.
REDAKTOR: Leon Ostaszewski.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Jerozol. 55.
Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 9 r. do 3 p.p.

OGŁOSZENIA:
I strona okładki . . . . . Rb. 48
II „ „ oraz inne przed tekstem . . . . . „ 40
Cała strona za tekstem . . . „ 36
„ „ ostatnia okładki . „ 40
DROBNE ogłoszenia: za jeden wiersz petitu lub jego miejsce
I strona okładki . . . . . kop. 30
II „ „ i inne przed tek. „ 25
Za tekstem i na ostatn. str. okł. „ 20
Ceny ogłoszeń za bilanse i sprawozdania rachunkowe o 25 proc. drożej.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Nr. 1 i 2 (wydanie 2-gie). Warszawa, dnia 1 i 15 stycznia 1917 r. Rok III.

TREŚĆ: W jedności siła p. *B. Chomicza.* — Od Redakcji. — 1-szy Ogólno-Krajowy Zjazd Straży Ogn. Królestwa Polskiego. — Związek Florjański. — Ubezpieczenia Wzajemne budowli od ognia w Królestwie Polskiem. — Wydział Ubezpieczeniowy w Wyższej Szkole Handlowej. — Korespondencje. — Zapytania i odpowiedzi zawodowe.

BIBLJOTEKA REDAKCYJNA ... L. 4191

W JEDNOŚCI SIŁA.

Jesteśmy na progu nowej ery bytowania politycznego narodu naszego.

Z gruzów i rumowisk, które są udziałem toczącej się wojny, wśród ogólnej martwoty i trosk życiowych powołujemy nanowo do życia placówkę, której pożytek znalazł dostateczną ocenę przed wojną.

Upust krwi i mienia, któregośmy doznali, nie pozostanie bez wpływu na dalsze ustosunkowanie się życia naszego: odradzać to, co spoczywa w letargu, stwarzać nowe drogi wytyczne do ożywienia ustroju społecznego, jednoczyć rozproszone wysiłki w całość, uzupełniać szczerby i luki w gmachu społecznym i zachęcać do dalszej wytężonej pracy nad odbudową kraju — będzie celem i zadaniem pisma naszego.

Praca zbiorowa składa się z szeregu warsztatów, kierowanych wytrawną dłonią sił zawodowych; — nasza placówka, aczkolwiek siłą rzeczy poświęcona specjalnemu odłamowi pracy zbiorowej, zająć jednak winna zaszczytne miejsce wśród innych posterunków pracy publicznej.

Ogólny zamęt, który powstał w kraju skutkiem działań wojennych, spowodował zawieszenie „Przeglądu Pożarniczego“ jednocześnie z zamarciem życia straży ogniowych, gdy bowiem wysunięte zostały na plan pierwszy potrzeby pilniejszej natury, musieliśmy chwilowo zaniechać wysiłków naszych, odkładając je do czasów więcej pomyślnych.

Obecnie jednak, gdy wojna ma się ku schyłkowi, a wraz z jej zakończeniem wypadnie stanąć do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny, wznawiamy wydawnictwo organu z całą świadomością, że tym sposobem zdołamy choć w części przyjść z pomocą doradczą licznym organizacjom straży ogniowych na prowincji.

„W jedności siła“ — hasło to wyryliśmy na wieczne czasy na sztandarze *Związku Florjańskiego* i pod godłem tem odwołujemy się do wszystkich, komu nie są obce potrzeby kulturalne kraju, o pomoc i poparcie usiłowań i dążeń naszych.

Oddając w ręce nowe kierownictwo pisma, czynimy to z niezłomnem przeświadczeniem, że krok ten wyda jak najlepsze owoce, zaś nowe warunki bytowania samodzielnego, w które ma niebawem wkroczyć kraj nasz, przyczynią się do korzystniejszego i wszechstronniejszego uwydatnienia zadań pisma.

Dźwigać z upadku, zabliźniać rany, zagrzewać do nowej wytężonej pracy i siać dookoła zdrowe a plenne ziarna jedności i zgody — niech będzie metą wytyczną powstającego z letargu „Przeglądu Pożarniczego“.

Nowemu Redaktorowi łącznie z Komitetem Redakcyjnym składamy na tem miejscu życzenia owocnej i długotrwałej pracy ku pożytkowi Kraju i Czytelników. Bądźmy mocni jednością, krzepmy nasze siły duchowe, a wytrwałość w pracy i miłość Ojczyzny niech będzie gwiazdą przewodnią dla wysiłków naszych.

B. Chomicz.

Straż Ogniowa Ochotnicza Płocka. Sztab Straży z gościem Inspektorem do spraw pożarnictwa p. T. Brzozowskim. Siedzą (od lewej strony ku prawej): St. Żółtowski - pom. dow. II oddz., St. Betley - pom. nacz. straży, insp. T. Brzozowski, T. Ginter – gospodarz Straży, B. Przybyszewski - dow. III oddz.; stoją: E. Lewandowski - sierżant II oddz., J. Sikorski - pom. dow. III oddz., A. Szulc - dow. I oddz., J. Widelski - pom. dow. IV oddz., S. Karczewski - sierżant III oddz.

Przegląd Pożarniczy Nr 5/6, Warszawa, 15.03.1917 rok

Kursy Pożarnicze w Warszawie. Słuchacze kursów pożarniczych wraz z wykładającymi. 1 -Prezes B. Chomicz, 2 -inż. J.Tuliszkowski, 3 -inż. St. Arczyński, 4 -dr. J. Szymański, 5 -por. J. Gierasiewicz, 6 -inż. W. Stajewski, 7 -por. M. Waligóra. Słuchacze: w 1-ym rzędzie (od lewej strony ku prawej) - A. Jasiński i St. Żółtowski, w 2-gim rzędzie - St. Markowski, H. Andrzejczyk, B. v. Priwer, W. Golian, M. Strupaczewski, W. Radziszewski, J. Wagner-Laskowski, R. Fijałkowski, J. Dutkiewicz i T. Mielczarski, w 3-im rzędzie - H. Płóciennik, B. Nausbaum, A. Landek, J. Maciejewski, A. Tomczak, K. Frydrychiewicz, II. Kamiński, W. Płóciennik, B. Lewoncewicz, B. Pałasiński i K. Czampe. Nieobecni na grupie: K. Bednarski, St. Krajewski, J. Liedfeld, J. Radłowski i L. Rudzki

Przegląd Pożarniczy Nr 13, Warszawa, 1.07.1917 rok

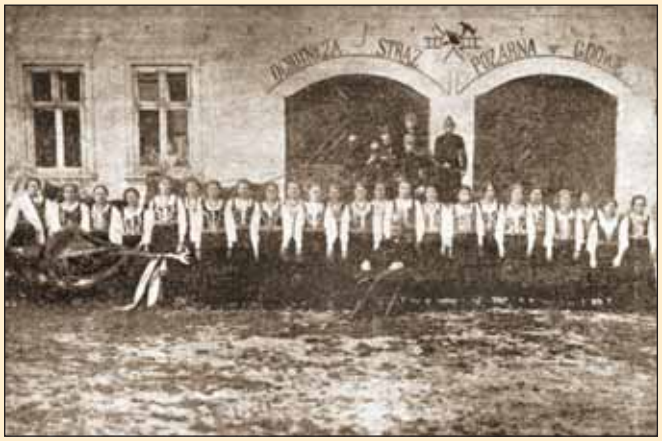

Ochotnicza Straż Pożarna w Gdowie. Żeński korpus strażacki

Przewodnik Pożarniczy Nr 1, Lwów, maj 1917 rok

Zjazd Straży Ogniowej w Żelechowie. Delegaci ze sztandarem Straży Żelechowskiej.

Przegląd Pożarniczy Nr 14/15, Warszawa, 1.08.1917 rok

Straż Ogniowa Ochotnicza Żelechowska. Uczestnicy zebrania przed poświeceniem sztandaru. 1- Prezes Straży Żelechowskiej, S. Adamczewski 2- Prezes Straży Parysowskiej, P. Miadalski, 3- Inspektor ds. Pożarnictwa, 4- pom. Nacz. Straży Żelechowskiej, L. Szelążek, 5- Naczelnik Straży Żelechowskiej, H. Bronicki, 6- Pom. Nacz. Straży Łaskarzewskiej, F. Mayek

Przegląd Pożarniczy Nr 4, Warszawa, 15.02.1917 rok

Samochód Straży Ogniowej Warszawskiej przed wyjazdem do pożaru, z komendantem, inż. J. Tuliszkowskim na czele

Przegląd Pożarniczy Nr 5/6, Warszawa, 15.03.1917 rok

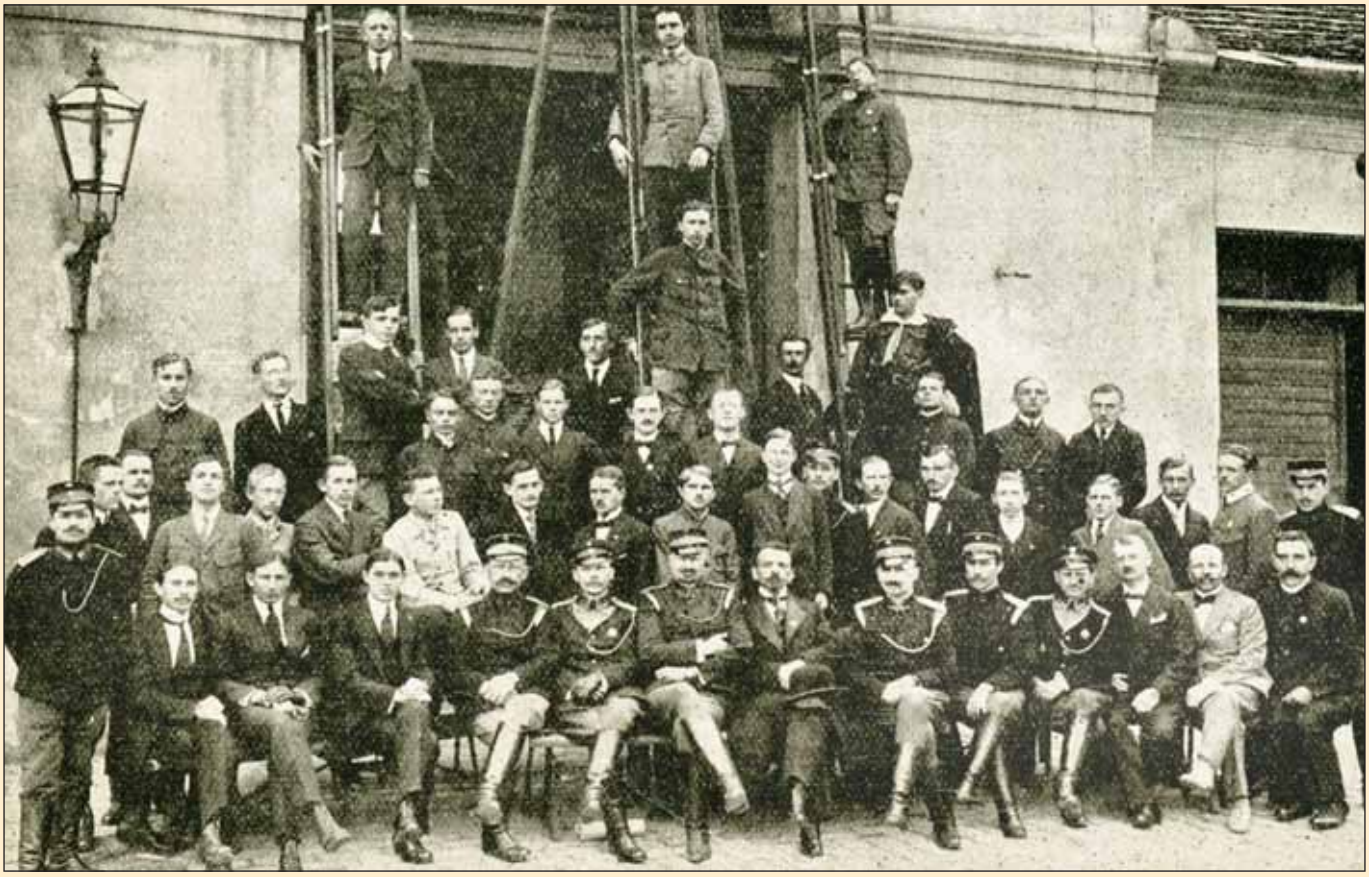

Kursy Pożarnicze w Warszawie. Słuchacze 8-tygodniowych kursów pożarniczych wraz z wykładającymi (Prezes B. Chomicz, inż. J. Tuliszkowski, inż. S. Arczyński, kap. J. Gierasiewicz, por. M. Waligóra i por. J. Milewski)

Przegląd Pożarniczy Nr 9/12, Warszawa, 30.06.1918 rok

Niech żyje Polska!

Wśród huku dział i szczęku broni wydzwania dla nas oczekiwana godzina, — odbija się wieko trumny, do której chciwość i żarłoczność zaborców wcisnęła żywe ciało Polski. Spadły okowy wiążące nas przez półtora wieku, a pieszczona nadzieja wolności stała się dziś rzeczywistością. Wraz z więzami zniknęły słupy graniczne, które dzieliły nas przez czas niewoli, a zniknięcie ich umożliwiło utworzenie Zjednoczonej Ojczyzny.

Przyszłość więc do nas należy, a dziś obowiązkiem naszym jest uprzątnąć dawne pogorzelisko i na gruzach zbudować nowy dom. W czasach wojny obecnej i długoletniej niewoli nietylko uchroniliśmy nasz niespiamiony sztandar, ale zdołaliśmy go wznieść i mężnie wysunąć na czoło cywilizowanych narodów. Na każdy nasz czyn dzisiejszy i na nasz trud patrzeć będą przyszłe pokolenia, wobec których zdać musimy rachunki.

W spólnym naszym domu stańmy do pracy jak jeden mąż, a celem jej niechaj będzie hasło: **„wszystko dla dobra Ojczyzny!“** Niechaj znikną stronnictwa, różnice przekonań warstw społecznych i towarzyskich, albowiem wszyscy dążyć musimy do wspólnego celu!

Strażacy wychowani w twardej szkole, których hasłem jest: **„jeden za wszystkich — wszyscy za jednego“**, a którzy dotąd z narażeniem życia bronili dobra bliźnich, potrafią **i dziś w tej wielkiej chwili stanąć jak jeden mąż przy budowie nowo-wskrzeszonej Ojczyzny!**

Niema już dziś zaborów, są tylko **Polacy, wszyscy sobie równi,** bez pretensyi do większych lub mniejszych zasług.

Należałoby więc obecnie pomyśleć poważnie o pracy pożarniczej tak długo i wytrwale przez nas pielęgnowanej!

Jest to mojem zdaniem **najważniejszy postulat życia ekonomicznego nowej Polski i dlatego powinniśmy się zabrać do dzieła energicznie i wspólnie! Okazuje się więc konieczność wspólnego omówienia programu pracy przez Delegatów całej Polski.** Wyłoni się niewątpliwie stek niedoskonałości, dla których potrzeba będzie poprawek i reform Wyzbyjmy się więc ospałości, warcholstwa i tych wad, które wypielęgnowali w nas zaborcy, nie traćmy ani chwili w nagięciu naszej woli **do wielkiego momentu dziejowego!**

Dobra wola Braci z Warszawy i Poznania dopomoże nam do urzeczywistnienia rozwiania biało-czerwonego Sztandaru z godłami strażackiemi!

Niech żyje

Wolna, Niepodległa i Zjednoczona POLSKA!

Przewodnik Pożarniczy Nr 2, Lwów, czerwiec-grudzień 1918 rok

Odezwa.

Druhowie! Ideał zbiorowej duszy narodu, od kilku pokoleń deptany przez ciemięzców sąsiadów, iści się w całej pełni... Chwila — zaiste — wielka!

Po wiekowym ucisku, przepojonym strumieniami krwi najlepszych synów Ojczyzny, po czteroletnich krwawych zapasach całego świata staje się sprawiedliwości zadość, a z oparów mrocznych i krwawych wyłania się męczeńska Polska, by dziejom ludzkości na wieki świecić przykładem, iż krzywda bez zadośćuczynienia pozostać nie może.

Pomni na naszą wiekową Golgotę, stajemy w obliczu narodzin własnego mocarstwa, nierozszarpani na duchu i ciele, lecz zasobni w doświadczenie, pełni wiary w przyszłość i powiązani jedną zbiorową duszą narodu całego.

Do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha. Orężny wstanie hufiec nasz — Duch będzie nam hetmanił.

Do Was, Druhowie, zrzeszonych w Związku pod hasłem: „W jedności siła", odwołujemy się o poparcie budowy państwa, boć Związek o 20 tysiącach członków jednem tętnem uderzać musi.

Świadomość momentu dziejowego przeniknie i w Wasze karne szeregi, a każdy z Was myślą i czynem przyłoży się do dźwignięcia gmachu własnego.

Kłaść tamę zamętowi, jaki w tym momencie uroczystym powstać może, wydobywać przedewszystkiem na jaw pierwiastki dobra narodowego, chętnie przytem służyć pomocą naczelnej władzy państwowej, poddając się jej rozkazom, baczyć wreszcie na każdej placówce obywatelskiej, iżby fundament, pod świątynię narodową kładziony mocną, sprawną i świadomą dłonią, nie miał szczerb i rysów—to wszystko stanowi szczytne zadanie Waszej, Druhowie, służby publicznej, iżby społeczeństwu nie zbrakło w tej chwili przełomowej jednostek, wyżej ponad swary partyjne stojących.

Organizacje ochotniczych straży ogniowych, które w martwocie dziejów ubiegłych były zawsze ostoją życia narodowego, pozostaną, w to święcie wierzymy, ośrodkiem, skąd jedynie myśl państwowo-twórcza, karność społeczną pielęgnująca, wykwitnie, a wszelkie wrogie i rozkładowe zakusy rozbiją się o spiżową pierś jedności narodowej, o jej wielką i niezłomną wolę do życia samodzielnego.

Tężyzna, hart ducha, samozaparcie i poświęcenie się przyświecają Wam, Druhowie, w szeregach, bądźcie więc i nadal krzewicielami tych cnót obywatelskich, nawołując swe otoczenie najbliższe do ofiarnej pracy na pożytek narodu całego.

Leć nasz Orle w górnym pędzie,—Sławie, Polsce, Światłu służ!

Temi słowy nieśmiertelnemi krzepcie Ducha, Druhowie, a wpatrzeni w drogi nam wszystkim cel dziejów ojczystych — w wolną i niepodległą Polskę, bądźcie w tej dobie świetlanej orędownikami ładu i mocy duchowej. Czołem, Druhowie!

Związek Florjański.

Przegląd Pożarniczy Nr 21/22, Warszawa, 29.11.1918 rok

ZJAZDY STRAŻACKIE

Zjazd Okręgowy Straży Ogniowych Ochotniczych w Zamościu.

Czołem Druhowie! Tu w kanclerskim grodzie,
Gdzie tyle dawnych zabytków przeszłości
Świadczy o wielkiej potęgi narodzie,
Świadczy niezłomnie o jego polskości,
Straż nasza pełni swą powinność w mieście
Według zapisów lat pięć i trzydzieście!

Różne nas ciosy gnębiły i zmory:
Moskwa nam chciała narzucić swą gwarę;
Zniszczyła tabor, orkiestrę, przybory,
Jedno zostało: polskie serca stare!
Dziś powstajemy z rozbicia i nędzy
Ubodzy ciałem, duchem jednak tędzy.

Wszystko w zaczątku u nas i ubogie,
Razić Was będzie nasza skromna szata,
Lecz sądy Wasze nie będą zbyt srogie,
Bo w Was widzimy nie sędzię, lecz brata.
Bądźcie nam wzorem, radą w każdem słowie,
Sercem witamy Was! Czołem Druhowie!

Słowy powyższemi, ujętemi w formę wierszowaną przez swego Prezesa, witała Straż Ogniowa Zamojska przybywających do Zamościa gości i uczestników Zjazdu, który się odbył w dniach 29 i 30 czerwca r. b., z udziałem około 350 osób.

Kursy Pożarnicze letnie w Warszawie. Uczestnicy kursów pozarniczych wraz z wykładającymi (Prezes B. Chomicz, inż. J. Tuliszkowski, inż. S. Arczyński, dr W. Kowalewski, kap. J. Gierasiewicz, por. M. Waligóra, por. J. Milewski) Przegląd Pożarniczy Nr 13/14, Warszawa, 30.07.1918 rok

Zjazd Straży Ogniowych w Zamościu. Uczestnicy Zjazdu z Prezydium w środku. *Przegląd Pożarniczy Nr 13/14, Warszawa, 30.07.1918 rok*

50-lecie Straży Ogniowej we Wrześni. Uczestnicy uroczystości jubileuszowych z naczelnikiem Straży Ogn. Wrzesińskiej, p. F. Kaczorowskim po środku
Przegląd Pożarniczy Nr 19/24, Warszawa, 30.12.1919 rok

Zjazd Straży Ogniowych w Częstochowie. Grupa dowódców Straży Ogniowych przybyłych na Zjazd
Związek Floriański, I Rocznik 1917, Warszawa 1918 r.

ZMARTWYCHWSTANIE !

Sztandar wolności powiewa! — a echo polskiej pieśni zmartwychwstania rozbrzmiewa od dalekiego wschodu, aż hen po Bałtyk, — boć to wszystko Polska! — Alleluja!! Polska Zmartwychwstała! Pierwsze to święto, które Małopolska a zwłaszcza jej wschodnia połać, obchodzi w pełnej radości i bez towarzystwa granatów i szrapneli!

Dziś rozpoczynamy życie wolne i razem z budzącą się naturą, która za podmuchem wiosennych zefirów zrzuca z siebie skorupę martwoty, czynimy świeże wysiłki do podjęcia z nowemi siłami zaniedbanej pracy strażackiej.

Chrystus Zmartwychwstał, natura ożyła i cały żywioł rwie się do nowego życia.

Doniosłość tej chwili zrozumiałą jest dla obywatela - strażaka, którego myślą przewodnią jest walka z pożarem i obrona dobra naszego przed niszczącą nas klęską, a której widmo przyszłego zniszczenia, przeciąga czarną smugą nad rozkwitającem życiem odrodzonej Ojczyzny!

Niechaj więc wzniosły hymn »Alleluja« będzie bodźcem dla Braci strażackiej, a krusząc wszelkie zapory rozleje swe echo po całej ziemi polskiej zaś na powrotnych swych falach przyniesie nowe zastępy wyznawców naszej przepięknej idei, którzy pod jednym i wspólnym sztandarem, staną w zwartym szeregu przy budowie Wolnej i Zjednoczonej Polski.

B. W.

Przewodnik Pożarniczy Nr 2, Lwów, marzec-kwiecień 1920 rok

DO STRAŻY OGNIOWYCH OCHOTNICZYCH

Tysiąc organizacji z przeszło 50 tysiącami członków – przenikniętych wspólną ideą samopomocy społecznej, pod sztandarem Związku Floriańskiego krzewionej – jest siłą wielką, świadczącą o prężności energii obywatelskiej.

Staliście dotychczas, Druhowie, na zaszczytnym posterunku ofiarnej pracy w obronie mienia ludzkiego – a sprzęgnięci ze sobą dyscypliną wojskową i posłuszni rozkazom swej władzy godnie obowiązki swe pełniliście. Do Was się przeto zwracamy, Druhowie, w chwili dla Ojczyzny i dla jej dalszego istnienia brzemiennej.

Dzikie hordy moskiewskie – pchane szatańską i rozszalałą ideą bolszewizmu – zagrażają już naszej niepodległości, a fundamenty jej od wschodnich rubieży Rzeczypospolitej zarysować się mogą. Zarysują się one niechybnie, gdy stalowy pierścień walecznych wojsk naszych, uginający się obecnie przed nawałą, nie będzie wsparty bohaterską postawą reszty narodu i wszystkich sił w łonie jego utajonych.

W takiej chwili nie czas na namysły, nie czas na wahanie się!

Wszystkich, komu drogi jest ideał niezależności Polski, wszystkich, kto ziemię, mowę i kulturę ojczystą miłuje, a nie pragnie jej pohańbienia przez motłoch wschodni – niech ożywi hasło solidarności narodowej, a hasło to „W jedności siła" wyryliśmy wszak na naszym sztandarze Związku Floriańskiego.

Druhowie! byliście do tej chwili cenionymi synami Ojczyzny, boć nie dla honoru i zapłaty, lecz z pobudek miłości bliźniego stawaliście pod sztandarem służby publicznej. Dziś więc do Was – karnych i wydyscyplinowanych w mustrze szeregowej – wołamy: d o b r o n i, D r u h o w i e!

Stańcie, jak jeden mąż, jako jeden syn mocarny w obronie Ojczyzny, a piersią swą zbrojną wesprzyjcie Waszych braci, na froncie krew ofiarnie lejących. Wasze zagony, Wasze domy, Wasz dobytek i ojcowiznę uchronicie wówczas od grabieży, fundamenty Rzeczypospolitej umocujecie, a opętane hordy od bram gmachu własnego odtrącicie.

Pod broń, Druhowie! Twórzcie co prędzej zwarte szeregi mocarnych synów Ojczyzny, a mocą potęgi zbiorowej i siłą jedności narodowej dajcie wreszcie odparcie najeźdźcy, pragnącemu i Polskę i świat cały na modłę szaleńców przebudować, a – nim to nastąpi – czaszkami ludzkimi go usłać.

Z pięćdziesięciu tysięcy synów Ojczyzny – pod sztandarem naszego Związku uszeregowanych – niech powstanie mężny hufiec Floriański.

Idźcie śmiało, Druhowie, pod rozkazy Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i wodza powstającej Armii Ochotniczej – bohatera Józefa Hallera, a krwią przelaną umocnijcie gmach Ojczyzny i potężną, a pełną chwały i czynów bohaterskich przekażecie ją potomności.

Rozkaz powyższy odczytać na Zarządach Straży Ogniowych i przed ich szeregami. Cześć!

Wszystkich wzywamy do zgłaszania się do biura Związku Floriańskiego (Warszawa, Al. Jerozolimskie 55), którego dążeniem jest stworzyć jednostkę bojową ze swych członków i oddać ją pod rozkazy władz wojskowych.

W związku z odezwą powyższą Główny Zarząd Związku Floriańskiego wystosował, w dniu 8 lipca br., do Wodza Naczelnego Armii Ochotniczej Generała Broni Józefa Hallera pismo treści następującej:

„Panie Generale! Oddajemy się pod Twoje rozkazy z tysiącem organizacji obywatelskich, pod sztandarem Związku naszego pozostających.

Pięćdziesiąt tysięcy zszeregowanych w Związku synów Ojczyzny czeka skwapliwie Twoich, Generale, rozkazów, by w hufcu zbrojnym pod przewodnictwem Twoim pierś mężnie nawale wschodniej stawiać.

Lokal biura naszego na rozkaz Komitetu gotowiśmy oddać na biuro werbunkowe, delegat zaś nasz, w miarę uznania Komitetu, służyć mu może pomocą i pracą. Cześć!

Prezes Zarządu Bolesław Chomicz
Naczelnik Biura inż. St. Arczyński

KOMPANIE STRAŻACKIE W ARMII OCHOTNICZEJ

Generalny Inspektor Armii Ochotniczej, generał broni Józef Haller, na skutek przedstawienia delegacji Związku Floriańskiego, przychylając się do wydanej przez Główny Zarząd odezwy werbunkowej do straży ogniowych, zezwolił na tworzenie kompanii strażackich.

Przegląd Pożarniczy Nr 10-14,czerwiec - lipiec, 1920 rok

Wisła fortecą Polski.

Sprawiedliwość zwyciężyć musi, gdyż w jej obronie staje cały Naród bez względu na poglądy i przekonania polityczne.

Czerwonoskórni łupieżcy cywilizacji zawiedli się srogo, mimo, iż zapowiedzieli światu wzięcie Warszawy i wprowadzenia na ziemiach Polski barbarzyńskich rządów sowietu.

W bezładzie uciekają hordy najeźdźców z pod bram stolicy Państwa, aby z okrzykiem pełnym trwogi zakomunikować swym towarzyszom, że Warszawy nie weźmiesz, gdyż broni ją cudowna forteca Wisły, królowa wód polskich.

Fortece tę jednak nie zbudowali technicy — strategicy, — stworzyła ją jedność Narodu polskiego, w imię hasła wyrytego na sztandarze strażackim „w jedności silni".

Hasło to niestety nie zawsze mamy na sercu i częstokroć wbrew osobistem przekonaniom czynimy inaczej, aby dogodzić własnej ambicji lub dążnościom jakiegoś odłamu politycznego! I to właśnie zabija nasza twórczość i naszą potęgę.

Że zwyciężyliśmy nad Wisłą, że królowa wód naszych stała się polską fortecą, to zawdzięczamy zjednoczeniu się całego Narodu.

W zwartym szeregu stanął chłop obok inteligenta, magnat obok wyrobnika, a ten który nie mógł utrzymać broni w ręku, oddał ostatni grosz na cele Ojczyzny!

I oto jest tajemnica odporności naszej fortecy nad Wisłą, którą cały świat podziwia i zgodnie stwierdza bohaterskość żołnierza polskiego!

Lwów również jako wypróbowana polska twierdza kresowa, wytrzymał nacisk czerwonej hordy i zachował powagę i zimną krew, — mimo, że nieprzyjaciel stanął na rogatkach

Znikoma część strachajłów opuściła nasz gród (daj Boże, aby na stałe), która działała demoralizująco na większość pragnącą bronić rodzinnego miasta i jego polskiego charakteru.

I tu odporność naszą zawdzięczyć należy jedności i znanemu bohaterstwu Lwowianina.

Serce radowało się na widok szeregów ochotniczych, w których obok zgrzybiałego staruszka, kroczył z powagą uczeń III. klasy, — wlokąc po ziemi otrzymany karabin, — i nikt nieusunął się tu od obowiązku, gdyż szliśmy wszyscy razem!

Idziemy wszyscy razem, ale niestety tylko w chwili trwogi i rozpaczy. Przyjrzyjmy się jednak medalowi z odwrotnej strony, to w chwili obecnej bezsprzecznie dopatrzymy się ile złego uczyniliśmy dla budującej się Ojczyzny! Każdy niemal z nas usiłował ją budować według własnego planu, w którym jednak ukrywała się niestety zawsze prywata, i zupełny brak zbiorowej pracy.

Dziś widzimy nasze błędy jak odkryte karty i dojść musimy do wniosku, że nie czas teraz na swary i ambicje, a przynajmniej zaniechać je musimy, aż do chwili, kiedy fundamenta nowej Ojczyzny staną silne i trwałe.

Polska wymaga odbudowy, a do tej pracy musimy stanąć w jedności, aby uzyskać siłę, która nam umożliwi wzniesienie gmachu ojczystego.

Niebezpieczeństwo nie minęło, dlatego wzywamy wszystkie straże pożarne zrzeszone pod sztandarem Kr. Związku, które już wielokrotnie udowodnić zdołały wysoki patrjotyzm, aby wytrwały w myśl hasła „W jedności silni".

B. W.

Przewodnik Pożarniczy Nr 4, Lwów, lipiec-listopad 1920 rok

Zjazd delegatów Straży Ogniowych we Włocławku. Uczestnicy Zjazdu. Prezydium: 1 - J. Lewiński, prezes Straży Ogn. Włocławskiej (przewodniczący), 2 - ks. kan. R. Kossowski, kapelan Str. Ogn. Włocławskiej, 3 - T. Brzozowski, inspektor ds. pożarnictwa, 4 - l. Ostaszewski, redaktor „Przeglądu Pożarniczego", 5- J. Przedpełski, taksator ubezpieczeń na pow. nieszawski (organizator Zjazdu) 6 - St. Tatarkiewicz, nacz. Str. Ogn. w Aleksandrowie, 7 - E. Nell (sekretarz Zjazdu)

Przegląd Pożarniczy Nr 9/10, Warszawa, 15.05.1917 rok

Kursy Pożarnicze Jednomiesięczne w Warszawie. Uczestnicy Kursów pożarniczych wraz z wykładajacymi. Rząd pierwszy: J. Widelski, F. Konwicki, dr Kowalewski, inż. S. Arczyński, inż. J. Tuliszkowski, Prezes B. Chomicz, por. J. Gierasiewicz, por. M. Waligóra, słuchacze: K. Czajkowski i J. Lewandowski, rząd drugi: I. Pilichowski, Hellman, A. Kazikowski, W. Truszkowski, A. Ruśkiewicz, W. Leszczyński, J. Boguszewski, S. Łapiński i S. Głuchowski, T. Fryda, J. Turek, W. Kaun, I. Bielecki, S. Pągowski, T. Skolimowski, S. Rembalski i J. Plebanek Przegląd Pożarniczy Nr 16/17, Warszawa, 1.09.1917 rok

Chrystus się rodzi!

Wśród zawieji śnieżnej i mroźnej nocy, rozbrzmiewa wieść radosna „Chrystus się rodzi"!! Zbawiciel! Świata grzechów odkupiciel.

Wśród zawieruchy wojennej zgrzytu oręża i rozlewu krwi bratniej rozbmiewa wieść radosna „Ojczyzna narodzona" Polska!! Przedmurze kultury Zachodu, — kolebka wolnych narodów.

Jak nowonarodzone dziecię nie mające wybitnych rysów tak i Polska do tej chwili z powodu zachłanności złych sąsiadów niema wybitnej kontury swoich granic.

Cieszymy się jednak jej narodzeniem i wierzymy, że wspólną energią całego Narodu, zdołamy odzyskać to co nam przemocą zagrabiono.

Nowonarodzony Chrystus błogosławić będzie rozpoczęte dzieło Polski, jednak my sami czuwać musimy, aby przez własną nierozwagę nie uronić niczego, cośmy w trudach i znoju dotąd zdobyć zdołali.

A jeżeli chcemy zwyciężać w boju i utrwalić istnienie Polski, to musimy być silnie zorganizowani. Twarda szkoła w szeregach strażackich, nad którymi powiewa sztandar Związku, daje nam tę pewność, że my strażacy, potrafimy wytrwać na posterunku i troskliwie czuwać, aż do chwili, w której dziś nowonarodzone dziecię Narodu, stanie na silnych fundamentach swego istnienia.

Powinniśmy o tem pamiętać, że jak długo nie mamy granic ustalonych, tak długo nie zaznamy upragnionego pokoju, a losy naszej Macierzy muszą być jedyną troską prawdziwego Jej syna, którym każdy strażak mienić się winien.

Składając Wam Ojców naszych zwyczajem serdeczne życzenia, wzywamy Was do pracy w organizacjach strażackich zrzeszonych pod sztandarem Związku gdyż tylko zjednoczeni silni będziemy.

Niechaj nie zabraknie w żadnej wiosce straży pożarnej, albowiem jedynie ona jest kolebką piastującą uczucie miłości bliźniego, które w parze idzie z miłością Ojczyzny.

Straże pożarne wychowały, tych szarych żołnierzyków, które wyrąbały nam Ojczyznę, a idea strażacka była ich myślą przewodnią w twardej służbie żołnierskiej.

Obowiązkiem tedy jest każdego strażaka umacniać naszą organizację dlatego niechaj zapuka do tych, do których ten głos nasz niedochodzi, niechaj tworzy tak konieczną dla każdej gminy straż pożarną i bezwłocznie w imię hasła „w jedności silni" zgłosi ją do Związku.

Niechaj nowo rozpoczęta trzecia dziesiątka dwudziestego stulecia, zapoczątkuje nową erę twórczą w historji naszego pożarnictwa.

Rok 1921. zapisać mamy jako nową epokę naszych wysiłków w Wolnej Ojczyznie. A więc do dzieła strażacy!! a ten Nowonarodzony niechaj Was wspiera w tej zbożnej pracy. *B. W.*

Przewodnik Pożarniczy Nr 5, Lwów, grudzień 1920 rok

DRUHOWIE!

Zjednoczona i zmartwychwstała na gruzach trzech mocarstw zaborczych Polska posiąść powinna trwałe podwaliny dobrobytu i potęgi.

Walka z klęską ogniową, rujnującą dobrobyt ludności, spoczywa w Polsce na barkach przeszło dwóch tysięcy obywatelskich organizacji – straży pożarnych, jako placówek samopomocy społecznej. Idea ofiarnej służby publicznej, przesiąkniętej poczuciem ładu, dyscypliny i poświęcenia, sprzęga sto tysięcy uspołecznionych obywateli w karne szeregi strażackie.

Rozproszone dotychczas na różne dzielnice i województwa, straże pożarne winny wytworzyć w zjednoczonej Polsce — wzorem Sokolstwa i Harcerstwa — zespół ujednolicony ku podniesieniu swej solidarności, ku umocowaniu swych podstaw organizacyjnych i zawodowych. Komitet Międzydzielnicowy, powołany z przedstawicieli poszczególnych Związków straży pożarnych w Polsce, dokłada już od roku usiłowań, iżby, z zachowaniem istnienia poszczególnych Związków, wytworzyć w Państwie korporacyjną całość w zakresie życia strażackiego, a to w drodze zjednoczenia polskich Związków Straży Pożarnych.

Na 8 i 9 września br.: wyznaczony został w Warszawie I-szy w Polsce Ogólnopaństwowy Zjazd Delegatów Straży Pożarnych.

Druhowie! Pełniliście dotychczas służbę ofiarną na posterunkach pracy obywatelskiej pod sztandarami straży pożarnych nie dla zaszczytów i honorów, nie dla płacy i podzięki, lecz z głębokiego poczucia poświęcenia się dla dobra najbliższego otoczenia, a przeto społeczeństwa całego.

Dzień 8 i 9 września ma być przełomowym, zwrotnym momentem w rozwoju pożarnictwa w Polsce, w myśl przeto hasła „W jedności siła!" niech każda straż pożarna wyśle przynajmniej po jednym delegacie na ten Zjazd, który posłuży za podwalinę do zbratania się i połączenia organizacji, ożywionych jednym duchem, jednym hartem i jedną ideą przewodnią.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie Zjazdu udziela Prezydium Komitetu Zjazdowego w Warszawie (Al. Jerozolimskie 41, dawny Nr 55, róg ulicy Poznańskiej).

Patronat nad zjazdem objął Komitet Międzydzielnicowy, złożony z delegatów poszczególnych Związków, istniejących w Polsce.

Cześć!

Cieszyński Związek Straży Pożarnych:
K. Matusiak
Krajowy Związek Straży Pożarnych we Lwowie:
B. Wójcikiewicz
Pomorski Związek Straży Pożarnych:
L. Kaszewski
Za Śląski Związek Straży Pożarnych:
J. Bukowski
Wielkopolski Związek Straży Pożarnych:
K. Rzepecki, F. Baranowski
Związek Floriański w Warszawie:
B. Chomicz, St. Arczyński

P.S. Zarząd straży pożarnej winien, celem uświetnienia Zjazdu i jak najliczniejszego jego obesłania, odczytać odezwę powyższą zarówno na plenum swego Zarządu, jako też przed frontem całej drużyny.

Przegląd Pożarniczy 1921 rok GORE

Delegaci z Małopolski

Delegaci z Wielkopolski

DO STRAŻAKA

Dzielny strażaku! Czy w dzień, czy w nocy,
Hasłem Twem: bronić bliźniego mienie.
Ludzkości życie własne w ofierze
Niesiesz odważnie, nieustraszenie.
Walczysz, lecz walka Twoja szlachetna:
Ran nie zadaje broń z Twojej ręki,
Śmierci nie siejesz, ni spustoszenia,
Wzrusza Cię krzywda, łzy, ból i jęki.
A wróg Twój straszny, wróg to potężny,
Co czyha każdej godziny zdradnie,
By chwycić zdobycz w płomienne szpony
I pożreć ogniem, co raz w nie wpadnie.

Gdy błyśnie zorzą łuna pożarna
Nad śpiących głową nagle na niebie,
Z toporem w dłoni spieszysz do boju;
Honor strażacki tam wzywa Ciebie.
I z rozszalałej ognia powodzi,
Gdy wkrąg Twej głowy grad iskier leci,
Wyrywasz, – własnej niebaczny zguby,–
Schorzałe starce, kobiety, dzieci.
Cześć Ci, strażaku! Cześć Ci, rycerzu!
Niechaj Bóg sprzyja Twej zbożnej pracy!
Dumnie swe czoło wznieść możesz w górę.
Cześć Wam, kochani, dzielni strażacy!

H. Myśliborski

8 września 1921 roku na długo pozostanie w pamięci strażactwa polskiego. W dniu tym zjadą się do Warszawy przedstawiciele straży ogniowych ze wszystkich dzielnic Polski radzić nad doskonaleniem pożarnictwa ojczystego. Po raz pierwszy w stolicy odrodzonego do niepodległego bytu Państwa Polskiego zbiorą się druhowie ze wszystkich krańców zjednoczonej Polski na I-szy Ogólnopaństwowy Zjazd Straży Ogniowych Rzeczypospolitej.

Znad wybrzeży Bałtyku, gdzie ongi Chrobry wbijaniem pali znaczył granice dziedzictwa swego, znad urocznego Gopła, kolebki państwowości polskiej, znad Warty i Odry, odwiecznie pełniących straż na teutońskiej granicy, spod granitowo wiernej ściany Tatr, od sędziwego Wawelskiego grodu, od Lwowa, tylekroć krwią serdeczną wierności dla Polski zbroczonego, z przywróconych niedawno do macierzy Kresów Wschodnich i ze słynnych męczeństwem wycierpianym północno-wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, zewsząd zjadą się delegaci organizacji strażackich, aby wespół z resztą druhów ze wszystkich ziem polskich, w sercu Mazowsza, w stolicy Kraju stwierdzić ideową łączność swych dążeń w pracy dla dobra całego narodu.

Straż ogniowa, walcząc z ogniem w imię szczytnego hasła bezinteresownej miłości bliźniego, spełnia jednocześnie doniosłą służbę społeczną, broniąc dorobku ogólnonarodowego przed niszczącą potęgą żywiołu, pomnaża więc stan posiadania polskiego i tym samym owocnie służy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Pod mundurem strażackim znikają różnice stanowe, społeczne, cichną waśnie partyjne, milknie prywata, bo strażak to przede wszystkiem obywatel, z dobrej woli karnie pełniący służbę pod obranym sztandarem z hasłem dobra ogółu.

Na 1-szym Ogólnopaństwowym Zjeździe świadomego swych celów i dążeń strażactwa polskiego zapadną niewątpliwie doniosłe dla rozwoju pożarnictwa polskiego uchwały. Organizacje strażackie, które nawet w atmosferze stuletniej niewoli narodu, zabójczej dla rozwoju samopomocy społecznej, zdołały powstać i jaśnieć blaskiem swych obywatelskich zasług, czeka obecnie w wolnej Polsce bujny rozkwit.

Życzymy Zjazdowi owocnych obrad, śmiałej inicjatywy i powodzenia w zbożnej pracy nad doskonaleniem pożarnictwa ojczystego.

Redakcja Jednodniówki

Przybywajcie licznie, Druhowie, do stolicy Państwa na I-szy Walny Zjazd – Warszawa powita Was radośnie – a w karnych szeregach Waszych ujrzy dzielnych i uspołecznionych Obywateli, bezinteresownie i ofiarnie służbę publiczną pełniących!

Przegląd Pożarniczy 1921 rok GORE

Uczestnicy Zjazdu przed punktem zbornym, przed wyruszeniem do Katedry

Pochód na ulicach stolicy w drodze do Sejmu

Liczne orkiestry na czele poszczególnych zastępów

Stojącemu na Straży
Praw i Wolności
Wskrzeszonej Ojczyzny
Pierwszemu Marszałkowi
Sejmu Ustawodawczego

Doktorowi
WOJCIECHOWI
TRĄMPCZYŃSKIEMU

składa
Należny Hołd –
Pierwszy Ogólno-Państwowy
Zjazd Straży Pożarnych.

Warszawa, d. 8/IX1921 r.

Przegląd Pożarniczy Nr 15-18, sierpień-wrzesień 1921 rok

Wręczenie Naczelnikowi Państwa adresu z wyrazami hołdu przez Prezesa Komitetu Zjazdowego Pana Bolesława Chomicza

Pierwszemu Sternikowi
Nawy Państwowej
Wskrzeszonej Ojczyzny
Naczelnikowi Państwa,
Wodzowi jego Siły Zbrojnej

JÓZEFOWI
PIŁSUDSKIEMU

składa
Należny Hołd
Pierwszy Ogólno-Państwowy
Zjazd Straży Pożarnych.

Warszawa, d. 8/IX 1921 r.

Przegląd frontu hufca sztandarowego przez Naczelnika Państwa

Delegacje ze sztandarami

Przegląd Pożarniczy Nr 15-18, sierpień-wrzesień 1921 rok

RADA NACZELNA GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RP

Siedzą (od lewej ku prawej) pp.: inż. J. Tuliszkowski, Z. Choromański – skarbnik, pos. A. Mrozowski, pos. K. Rzepecki – vice prezes, Bol. Chomicz – prezes, B. Wójcikiewicz, wojew. Moskalewski, K. Matusiak. Stoją pp.: insp. J. Lisowski, J. Kon, dyr. Orozdowicz, K. Kaiser, Z. Przyjałkowski, B. Pachelski – naczelnik, Kuc – sekretarz, S. Olkuski – kustosz, S. Klabun, red. S. Pągowski, insp. J. Sztromajer, insp. W. Mierzanowski. Nieobecni w dacie fotografii następu-jący członkowie Rady Naczelnej: dyr. B. Kozłowski, nacz. K. Wysznacki, inż. E. Wagner, inż. S. Waligórski, kom. M. Waligóra, O. Rackiewicz, S. Tomczyński, W. Kulas, S. Marecki, A. ks. Lubomirski, inż. J. Bukowski, wojew. W. Raczkiewicz i dr. M. Jaroszyński.

Otwarcie Zjazdu w Filharmonii

Przegląd Pożarniczy Nr 15-18, sierpień-wrzesień 1921 rok

SŁUŻBA PUBLICZNA.

DACH NAD GŁOWĄ, MIENIE I ŻYCIE MILJONÓW LUDNOŚCI W PAŃSTWIE ZNAJDUJE SIĘ POD STAŁĄ —NA WYPADEK POŻARU—OCHRONĄ OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE SĄ PLACOWKAMI SAMOPOMOCY OBYWATELSKEJ

jednoczącej pod swemi sztandarami uspołecznione jednostki w karne szeregi dla niesienia BEZINTERESOWNEJ a ofiarnej pomocy bliźniemu na wypadek klęski pożarowej.

Na ogólną liczbę w całej Polsce 2874 straży pożarnych przypada straży zawodowych (płatnych, utrzymywanych przez większe miasta) niespełna 34, reszta zaś straży, czyli z górą 2800, są to ochotnicze organizacje korporacyjne, placówki obywatelskie o cechach samopomocy społecznej, ożywione poczuciem dobra publicznego i miłości bliźniego.

***Walka z klęską ogniową** stanowi główne zadanie ochotniczych straży pożarnych, pod których sztandarami czynnych jest przeszło 100,000 obywateli zrzeszonych, uszeregowanych i karną dyscypliną w jeden łańcuch zwarty powiązanych.*

***Ochotnicze straże pożarne** —poza swem zadaniem bezpośredniem—spełniają jednocześnie doniosłą misję kulturalno-społeczną i wychowawczą, stanowią bowiem wyśmienitą szkołę służby publicznej.*

***Poświęcenie się, ofiarność** są podstawą organizacji każdej ochotniczej straży pożarnej. Jej współuczestnicy niosą bezinteresownie bliźniemu pomoc i ratunek w ciężkiej potrzebie, nie żądając za swe świadczenia żadnej zapłaty ani od rządu ani też od społeczeństwa. Szereg notowanych w kronikach działalności strażackiej corocznie czynów bohaterskich, powiązanych z ratowaniem mienia płonącego i zagrożonego życia ludzkiego, czynów powodujących częstokroć kalectwo, utratę zdrowia, a niekiedy i życia samych ratowników — strażaków, stanowią szczytne przejawy altruizmu, sponiewieranego w dobie obecnej przez brutalny egoizm, przejaskrawiony pogonią za zyskiem, spekulacją i interesami korzyści własnych.*

***Demokratyzm** — w zdrowem jego pojęciu — bez demagogji i jednostronnej partyjności krzewi się i będzie rozrastać pod sztandarami ochotniczych straży pożarnych. Ustanawienie władz przez wybory, bezwzględny posłuch dla Komendy przez się wybranej, z poszanowaniem różnych szczebli i szarż tej komendy, poczucie wspólnej solidarnej łączności ku osiągnięciu dobra publicznego, czynią z obywatela w mundurze strażackim jednostkę społecznie dyscyplinowaną, o szerszych instyktach państwowotwórczych.*

***Samorządność** każdej straży ochotniczej, tworzącej zbiorowość korporacyjną, opartą na budżecie własnym i samostarczalności, na podłożu nie osiągania zysków, lecz troski o życie i mienie innych współobywateli, wnosi w społeczeństwo wiarę w siły własne, pobudza do szlachetnej inicjatywy, opromienionej czynami bohaterskiemi, dając poglądowy przykład reszcie ogółu o wielkich korzyściach, płynących ze zbiorowej akcji samopomocy.*

***Hart ducha,** sprzęgnięty w karne szeregi nie dla zabawy lub sportu, lecz dla celów miary wznioślejszej, znamionuje działalnośc stutysięcznej rzeszy strażackiej, podnosząc w tym kierunkn na poziom wyższy ogólną skalę organizacji. społecznej.*

Jednodniówka „Społeczeństwo - Strażakowi" 10-17 sierpnia 1924

BOL PACHELSKI.

Organizacja strażactwa w Polsce.

Dobrobyt gospodarczy obywateli kraju całego, podstawa niepodległego bytu państwowego, spoczywać musi na całkowitem bezpieczeństwie publicznem, którego stan jest wykładnikiem rozwoju cywilizacyjnego narodów. W zakresie bezpieczeństwa publicznego, w gospodarczem jego ujęciu, na plan pierwszy wysuwa się zorganizowana obrona przeciwpożarowa. Wtedy tylko da się pomyśleć normalny rozwój gospodarczy i cywilizacyjny kraju, jeśli zabezpieczy się rezultaty wysiłków narodu przed groźną i nigdy nieprzewidzianą katastrofą losową, jaką jest pożar. Zwłaszcza Polska jest w warunkach nadzwyczaj niekorzystnych. W 80% zabudowana z materjałów łatwopalnych o dużych skupieniach budowli, ulega corocznie potwornej klęsce — pożarom masowym, trawiącym wielokrotnie całe wsie i miasteczka. Wszelkie więc zamierzenia mające na celu komasacje gruntów, podniesienie stanu rolnictwa, oraz rozwój cywilizacyjny kraju rozbijać się muszą o nędzę mieszkańców, spowodowaną pożarami perjodycznie nawiedzającemi polską wieś i miasteczka.

BOLESŁAW CHOMICZ
Prezes Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.
Prezes Związku Florjańskiego. Komandor Krzyża „Polonia Restituta"; członek honorowy Czechosłowackiego Związku Str. Poż. odznaczony „Złotym Znakiem" Gł. Zw. Str. Poż. R. P.

Społeczeństwo nasze, które sobie zawdzięcza niepodległy byt polityczny, musi zakrzątnąć się koło ugruntowania tego bytu przez podniesienie stanu gospodarczego, który, zwłaszcza na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, przez celowo dewastacyjną gospodarkę zaborczą, stoi do dziś na poziomie pozostawiającym wiele do życzenia. Przystępując atoli z całą energją do rozwoju gospodarczego naszego kraju, należy stan posiadania obecny i przyszły zabezpieczyć od katastrofy żywiołowej pożarów, przez racjonalną organizację sieci ochotniczych straży pożarnych.

Czynnikiem decydującym o rozwoju obrony przeciwpożarowej jako całości, zabezpieczającej przed rozbieżnością i rozproszkowaniem akcji i wysiłków poszczególnych placówek ochotniczych straży pożarnych, tych typowych organizacji samopomocy społecznej, — jest w Polsce, powstały w roku 1921, jako wyraz zjednoczenia omawianej akcji poszczególnych dzielnic, Główny Związek Straży Pożarnych R. P. z siedzibą w Warszawie z prezesem — p. Bolesławem Chomiczem, wieloletnim pracownikiem na tej niwie, inicjatorem i twórcą działającego na terenie b. za-

boru rosyjskiego Związku Florjańskiego, organizatorem Głównego Związku i wskrzesicielem instytucji Powszechnych Ubezpieczeń w Polsce—na czele.

Ustrój organizacyjny obrony przeciwpożarowej w Polsce przedstawia się w sposób następujący.

Najmniejszą komórką działającą samorządnie w zakresie potrzeb lokalnych, usamodzielnioną do działania na podstawach wzorowego statutu w opracowaniu centrali (z uwzględnieniem państwowo nieuregulowanych jeszcze różnic w poszczególnych dzielnicach w przepisach o związkach i stowarzyszeniach) jest *Ochotnicza Straż Pożarna.*

POSEŁ KAROL RZEPECKI
Wice-prezes Głównego Związku Str. Poz. Rzplitej Polskiej, Prezes Wielkopolskiego Związku Straży Pożarn. w Poznaniu. Kawaler „Krzyża Walecznych".

Organizacja ta o charakterze stowarzyszenia składa się z trzech kategorji członków a mianowicie: a) *Z członków czynnych*, składających na ołtarzu potrzeby społecznej oprócz stosunkowo niedużej składki, pracę swą przedewszystkiem w czasie ćwiczeń przygotowawczych, oraz w każdym wypadku katastrofy żywiołowej jako to: pożaru, powodzi, zasypania ziemią, lub wreszcie zawalenia się budynku—zespół ludzi od których wymaga się karności, posłuszeństwa tudzież poświęcenia swego mienia a częstokroć i życia li tylko w poczuciu obowiązku obywatelskiego; b) *Z członków popierających*, którzy w uznaniu konieczności swej współpracy w tej dziedzinie życia społecznego, z powodów niezależnych jak: słaby stan zdrowia, wiek, rodzaj zajęcia zawodowego i t. p. nie mogąc przyjmować czynnego udziału w służbie strażackiej, wpłacają do kasy towarzystwa znaczniejsze składki na potrzeby natury organizacyjnej czy zawodowej; c) Wreszcie *z członków honorowych*, których Walne Zgromadzenie członków postanawia jednogłośnie zaliczyć w poczet tychże, w uznaniu wybitnych zasług położonych dla straży zainteresowanej lub dla pożarnictwa wogóle.

ZYGMUNT CHOROMAŃSKI
Skarbnik Głównego Związku Straży Poż. Rzplitej Polskiej Prezes Zrzeszenia Tow. Ubezpieczeń od ognia.

Wyższą instancją organizacyjną jest: *Wojewódzki Związek Straży Pożarnych.* Związek ten, stanowi prawnie istniejącą i autonomiczną jednostkę o cechach instytucji społeczno-publicznej. Skupiając w swych szeregach

Straże pożarne z terenu województwa całego, w miarę potrzeby w celach zawodowego usprawnienia podzielonego na okręgi jedno, dwu, a częstokroć trzy powiatowe, — posiada jako władzę organizacyjną: Radę i Zarząd.

Radę Związku stanowią: a) przedstawiciele strażactwa danego terenu powołani drogą wyborów; b) oficjalni reprezentanci powiatowych związków komunalnych i miast wyłączonych; c) przedstawiciel Urzędu wojewódzkiego i d) reprezentant publicznych ubezpieczeń od ognia (P. D. U. W.). Rada wybiera na okres trzyletni pięcioosobowy Zarząd.

JAN KUC
Sekretar Głównego Związku Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej.
Wice-prezes Krakowskiego Związku Srtaży Pożarnych.

Rada i Zarząd Związku Wojewódzkiego, prowadząc pracę organizacyjną strażactwa danego terenu, czuwają nad stanem gospodarczym i zawodowym istniejących straży, organizują nowe placówki, popularyzują wśród szerokich warstw społeczeństwa zadania obrony przeciwpożarowej. Są one rzecznikiem potrzeb — tak zorganizowanych straży pożarnych, jak i miejscowosci pozbawionych racjonalnej opieki przed katastrofą pożaru, wobec władz wojewódzkich i poszczególnych związków komunalnych.

Wreszcie centralną organizacją bezpieczeństwa pożarowego w Polsce jest *Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.* Radę Naczelną Gł. Zw. Str. Poż. R. P. stanowią: a) Prezesi poszczególnych Związków wojewódzkich, oraz przedstawiciele: b) Min Spr. Wewn; c) Zrzeszenia Powiatowych Związków Komunalnych; d) Związku Miast Polskich; e) Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych; f) Zrzeszenia Prywatnych Zakładów Ubezpieczeniowych; g) Publicznych Zakładów Ubezpieczeń Zachodnich Województw i h) Naczelnik. Rada Naczelna drogą wyborów powołuje: prezesa, viceprezesa, sekretarza, skarbnika i kustosza, którzy łącznie z naczelnikiem stanowią Zarząd.

Do zadań Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. należy: a) Zjednoczenie wszystkich związków straży pożarnych w jednolitą organizację korporacyjną; b) badanie spraw, dotyczących pożarnictwa, oraz popieranie sposobów walki z ogniem; c) rzecznictwo spraw pożarnictwa polskiego wobec władz centralnych i społeczeństwa.

STANISŁAW OLKUSKI
Kustosz Głównego Związku Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej
Skarbnik Związku Florjańskiego, odznaczony „Złotym Znakiem" Związku.

Związek zadania powyższe spełnia względnie osiąga zamierzone cele przez:

a) opracowywanie materjałów dotyczących walki z pożarami, oraz przez zbieranie odnośnych danych statystycznych.
b) uruchamianie pracowni do badań i doświadczeń z dziedziny pożarnictwa,
c) kompletowanie fachowej bibljoteki, oraz ogłaszanie drukiem czasopism i wydawnictw z dziedziny pożarnictwa,
d) urządzanie zjazdów i konkursów strażackich zarówno krajowych jak i międzynarodowych,
e) wyjednywanie u władz i organizacji centralnych potrzebnego poparcia dla rozwoju pożarnictwa polskiego,
f) premjowanie (za pośrednictwem i na wniosek poszczególnych Związków Wojewódzkich) straży pożarnych lub pojedyńczych członków straży za odznaczenie się przy pożarach, tudzież nagradzanie owocnej pracy na polu pożarnictwa.

* * *

W chwili obecnej stan strażactwa polskiego przedstawia się w następujący sposób:

Ochotniczych Straży Pożarnych, działających całkowicie po katastrofie dewastacyjnego okresu pierwszych lat wojny, względnie po zorganizowaniu, Polska liczy na swoich ziemiach

2874.

Placówki te, zależnie od swego przeznaczenia i charakteru dzielą się według: zadań, stopnia potrzebnego wyszkolenia i zaopatrzenia, tudzież podstaw gospodarczych, na: miejskie, małomiasteczkowe, fabryczne, wiejskie, dworskie i kolejowe. *Straży zawodowych*, utrzymywanych przez poszczególne magistraty, posiadamy w chwili obecnej **30** zaledwie.

Zespół powyżej wskazanych straży pożarnych zorganizowany jest w chwili obecnej w Związkach:

a) *Florjańskim* z siedzibą w Warszawie, obejmującym teren b. zaboru rosyjskiego i stopniowo reorganizującym się na Związki Wojewódzkie.
b) *Małopolskim* z siedzibą we Lwowie, przechodzącym jak i Florjański reorganizację na Związki wojewódzkie.
c) *Wielkopolskim* z siedzibą w Poznaniu, a obejmującym teren Województwa Poznańskiego.
d) *Pomorskim* z siedzibą w Grudziądzu a obejmującym teren województwa Pomorskiego.
e) *Lubelskim* z siedzibą w Lublinie. i terenem działalności tegoż województwa.
f) *Łódzkim* z siedzibą w Łodzi, obejmujacym teren województwa Łódzkiego.
g) *Nowogródzkim* z siedzibą w Baranowiczach, a obejmującym teren województwa Nowogródzkiego.
h) *Cieszyńskim* z siedzibą w Bielsku z terenem działalności obejmującym Śląsk Cieszyński.
i) *Krakowskim* z siedzibą w Krakowie i terenem odpowiadajacym terenowi tegoż Województwa.
k) *Wileńskim* z siedzibą w Wilnie, a obejmującym teren Wileńszczyzny.

W roku bieżącym projektowane jest ostateczne zorganizowanie dalszych Związków Wojewódzkich zwłaszcza na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, a mianowicie Związków: Białostockiego, Kieleckiego, Poleskiego, Warszawskiego i Wołyńskiego.

Dotychczasowe wyniki akcji samopomocy społecznej, w postaci sieci placówek straży pożarnych powiązanych silną więzią korporacyjnej jedności i karności w myśl szczytnego hasła wypisanego na sztandarze Związku i poszczególnych straży

„W Jedności — Siła",

oraz poważny udział w pracach Związku Głównego i związków poszczególnych, wybitnych działaczy społecznych ze wszystkich zakątków ziemi Polskiej, wzbogacających organizację swem doświadczeniem, wiedzą i oddaniem się tej pięknej pracy humanitarnej — gwarantują szybki rozwój i podniesienie na coraz wyższy poziom stanu obrony przeciwpożarowej w Polsce, nie według wzorów państw ościennych, lecz w ścisłem przystosowaniu do naszych potrzeb i warunków gospodarczych.

BOLESŁAW PACHELSKI
Naczelnik biura Zw. Florjańskiego p. o. Naczelnika Gł. Zw. Str. Poż. R. P. Członek honorowy Czechosłowackiego Związku Straży Pożarnych.

Społeczeństwo Polskie zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, mało uświadomione w okresie przedwojennym o konieczności zorganizowania sprawnej obrony przeciwpożarowej, w okresie wielkiej wojny, której huragan przewalał się zwłaszcza na ziemiach Polskich, wytrącone z normalnego biegu życia, w okresie powojennego rozstroju gospodarczego pochłonięte bądź momentami natury państwowotwórczej, bądź samolubnem — z krzywdą reszty społeczeństwa — bogaceniem się — niedostrzegało ogromnej pracy w zakresie bezpieczeństwa ogniowego, której wyniki w chwili obecnej obserwujemy.

Trzykrotnie zwiększona liczba straży pożarnych w okresie powojennym, powstanie *centralnej organizacji* jako wyrazu zjednoczenia wysiłków społecznych, oto rezultat pracy rzeszy obywateli ofiarnych, co na zew jednostek dla których „dobro Rzeczypospolitej — największem prawem", — dźwignęli — pomimo nadzwyczaj trudnych warunków — pożarnictwo Polskie na obecny szczebel rozwoju, nadając mu odpowiednie miejsce w życiu gospodarczem Państwa.

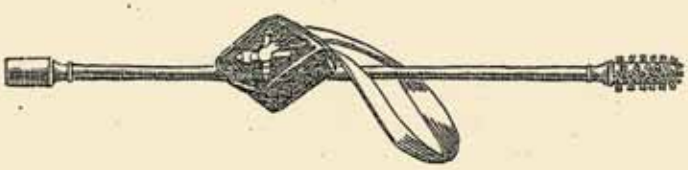

Drukarnia i Litografja „S A T U R N", Warszawa, Marszałkowska 91. Telefon № 20-44.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

Rok XIV. Nr. 16.

Wychodzi na każdą niedzielę Dnia 29 kwietna 1928 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dzień trzeci i czwarty maja.

Święto narodowe 3-go Maja!... Hasło dobrze nam znane, a jednak zawsze elektryzujące umysły nasze, boć to dzień inny, odmienny od szarych dni codziennych.

A czemżesz się dzień ten różni od pozostałych? Czyliż tem tylko, że wolni jesteśmy od zwykłych zajęć i że organizujemy uroczystości, obchody, parady, że barwy narodowe widnieją na domostwach naszych? — Nie dlatego tylko.

Ma wprawdzie dzień święta narodowego 3-go Maja swą formę zewnętrzną, ale ma też i głęboką treść wewnętrzną. Budzi on w nas poczucie solidarności narodowej, gdy uprzytamniamy sobie wielki, wiekopomny wysiłek twórczy Sejmu Czteroletniego — wznieca i rozwija pierwiastki ducha publicznego, gdy rozpamiętywujemy dzieło zgodnej i rzetelnej pracy dokonanej w imię dobra Ojczyzny przed 137-iu laty, a ucieleśnionej w Konstytucji Majowej.

Czcząc pamięć twórców owej słynnej Konstytucji uczestniczymy w Świątyniach Pańskich w uroczystych nabożeństwach, czyniąc dzięki, że Stwórca obdarzył przodków naszych poczuciem szczerej miłości Ojczyzny. Wszak możemy śmiało dziś stwierdzić w perspektywie historji, że zawdzięczając twórcom Konstytucji, którzy przekazali nam wielką spuściznę samowiedzy narodowej, przetrwał w narodzie, choć skutym w kajdanach niewoli, wysoki duch publiczny. Zarazem też wznosimy modły do Pana Zastępów, aby nam i przyszłym pokoleniom nie zbrakło też nigdy poczucia dobra Ojczyzny, która musi swój byt i swą potęgę opierać na trwałych wysiłkach, a twórczej i zgodnej współpracy wszystkich współobywateli.

Przez uroczyste akademje zapoznajemy się lub przypominamy sobie szczegóły twórczego dzieła Konstytucji Majowej, a pochody i defilady też nie są bez treści, dokonywuje się bowiem przez nie przegląd zorganizowanych sił społeczeństwa polskiego.

Strażactwo nasze ideologją swych zadań, wielkim wysiłkiem żmudnej i bezinteresownej pracy i poświęceń dla społeczeństwa daje nieustannie dowody dbałości o dobro publiczne, a w swych dążeniach nad doskonaleniem wewnętrznej wartości moralnej i spoistości korporacyjnej pogłębia zdrowe pierwiastki ducha obywatelskiego w narodzie.

To też dzieło Konstytucji Majowej jest bliskie uczuciom każdego strażaka polskiego i dzień Święta Narodowego 3-go Maja strażactwo nasze przepędza w podniosłym nastroju i w skupieniu myśli nad tem, co było dobrego w historji przeszłych pokoleń, myśląc i bacząc azali dostatecznie szybko zaprawia się w swym zawodzie i w solidarności wzajemnej, ażeby współczesnym okazać jaknajwiększy pożytek, zaś przyszłym pokoleniom przekazać jaknajwięcej zdobyczy materjalnych i moralnych.

A po dniu Święta Narodowego, po dniu radości i wesela, po zaczerpnięciu ze skarbnicy historji ojczystej przykładów dążeń szlachetnych, nadchodzi bezpośrednio dzień 4-y maja — dzień Patrona strażactwa Św. Florjana, kiedyto zwykliśmy uroczyście rozpoczynać okres szkolenia praktycznego — okres ćwiczeń i zawodów.

Niechaj więc w dniu trzeciego maja przenika głęboko myśl każdego strażaka w istotną treść pamiątki tej uroczystości narodowej, a w dniu następnym przy podjęciu pracy nad sobą niechaj się już przeradza zgodny czyn twórców Konstytucji w solidarną, wytrwałą i pełną samozaparcia się pracę nad usprawnianiem się do walki z pożarami.

Z twórczego ducha Konstytucji Majowej niechaj wyrasta i rozkwita w strażactwie duch publiczny — poczucie dobra powszechnego, solidarność ogólnokorporacyjna i narodowa, poczucie obowiązków obywatelskich, zdolność do poświęceń i rzetelnej pracy społecznej w szeregach strażackich. S. P.

Do Ochotniczych Straży Pożarnych.

Druhowie!

Zbliżają się wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej!

Podniecenie i gorące spory, jakie w związku z wyborami toczą się w masach społeczeństwa, łatwo mogą udzielić się szeregom naszej korporacji strażackiej. Objawy takie mogłyby spowodować rozluźnienie szeregów strażackich, szkodliwe dla bezpieczeństwa pożarowego kraju.

Wobec powyższego Zarząd Głównego Związku Straży Pożarnych R. P., dążąc do utrzymania zwartości w strażactwie, a jednocześnie doceniając ważność obecnych wyborów i znając żywe zainteresowanie, z jakiem szeregi obywateli, zgrupowanych w strażach ochotniczych odnoszą się do wszelkich zagadnień życia państwowego — widzi potrzebę zajęcia stanowiska wobec najważniejszych bieżących zagadnień państwowych.

Strażactwo ochotnicze w Polsce pracuje bezinteresownie dla dobra Państwa i ogółu obywateli. Tę pracę stawiamy sobie za cel korporacyjny. Dla niej, w myśl hasła: „W jedności siła" łączymy obywateli dobrej woli w karne szeregi, walczące z nieubłaganym wrogiem wewnętrznym społeczeństwa — pożarem.

Dlatego domagamy się od wszystkich obywateli, aby zjednoczyli się również przy wspólnej pracy dla dobra Państwa. Do Sejmu i Senatu wejść powinni ludzie, którzy nie względem partji, ale wobec Państwa zaciągną zobowiązania i tylko Państwu — nie partjom — będą służyli!

Strażactwo ochotnicze w Polsce widzi moc i siłę zbiorową tylko tam, gdzie tej zbiorowości ludzi przewodniczy silna, wyposażona w niezbędne uprawnienia władza, której należy się szacunek i poszanowanie podwładnych.

Domagamy się więc od wszystkich obywateli Państwa poszanowania dla władzy państwowej. Władza wykonawcza musi być w naszem Państwie silna, aby mogła wieźć Polskę po drodze pełnego rozwoju mocarstwowego.

Strażactwo ochotnicze w Polsce walczy zwarcie, bez względu na przekonania partyjne swoich członków, z wrogiem dobrobytu gospodarczego społeczeństwa — pożarami, niszczącemi corocznie mienia obywateli na sumę wielu dziesiątków miljonów złotych.

Dlatego domagamy się od wszystkich obywateli Państwa, aby w zwartych szeregach poparli lojalnie te poczynania obecnej władzy państwowej, które zmierzają do wszechstronnej naprawy stosunków gospodarczych w kraju.

Poprzeć więc należy te dążenia władzy państwowej, które zmierzają do zjednoczenia społeczeństwa na polu twórczej współpracy państwowej. Jaknajusilniej zaś poprzeć należy te usiłowania drogą osobistego oddziaływania, oraz udzielić poparcia władzy państwowej w tych ośrodkach, lub okolicach kraju, gdzie mogłyby ujawnić się działania przeciwpaństwowe, komunistyczne, lub gdzie żywioł polski mógłby być zagrożony przez zblokowanie się elementów obcych, żywiących wrogie względem Państwa Polskiego tendencje.

Nie narzucając zatem nikomu przekonań politycznych, wzywamy całe strażactwo ochotnicze, aby w dniu wyborów wypełniło ten swój obowiązek obywatelski, a gremjalnym udziałem w wyborach dało dobry przykład społeczeństwu. Należy również oddziaływać na otoczenie, aby żaden głos prawych obywateli nie przepadł.

Zarówno przed, jak i w czasie wyborów, zachowajmy całkowity spokój i ład wewnętrzny, które będą dla otoczenia straży przykładem i wzorem do naśladowania.

Karną naszą postawą wywrzyjmy wpływ na rozagitowane, zwalczające się obozy partyjne, wskazując im, że własne interesy muszą poświęcić dla dobra Państwa i ogółu obywateli.

Powyższą odezwę należy odczytać na zebraniach Zarządów Straży, Rad Sztabowych oraz przed frontem Korpusu Straży.

CZOŁEM!

Zarząd Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.: Prezes (—) Zygmunt Choromański; vice-prezes (—) Karol Rzepecki; członkowie zarządu: (—) Jakób Kon, (—) Klemens Matusiak, (—) Jan Sztromajer.

Przed świętem 10-lecia Niepodległości Polski Odrodzonej.

NASZ APEL DO STRAŻACTWA

A W SZCZEGÓLNOŚCI DO ZARZĄDÓW I KOMEND STRAŻY ORAZ DO WSZYSTKICH OFICERÓW STRAŻACKICH!

DRUHOWIE!

Zbliża się dzień 11-ty listopada, historyczny dzień ostatecznego zrzucenia przez naród polski jarzma niewoli, a dzień ten w roku bieżącym będzie jubileuszowym dniem dziesięciolecia Niepodległości Polski Odrodzonej.

Cały też naród przygotowuje się spędzić ten dzień uroczyście, aby ze wspomnień chwil przeżytych, tak podczas zbrojnego zmagania się przy wypędzaniu okupantów, jak potem przy odpędzaniu najazdów wrażych i utrwalaniu granic Państwa, czerpać te siły żywotne, jakie niezbędne są dla współczesnego pokolenia i przyszłych, iżbyśmy już na zawsze utrzymali wywalczoną wolność.

Dla strażactwa polskiego święto dziesięciolecia Niepodległości Polski Odrodzonej będzie szczególnie może uroczyste, boć ożyją w nas wspomnienia poczynań podjętych zgodnym wysiłkiem w dniu 11-ym listopada przed dziesięciu laty, kiedyto ówczesne kadry placówek naszych zdały świetnie egzamin tężyzny i spoistości organizacyjnej.

My wszyscy pamiętamy przecież dobrze, jaką to wybitną rolę odegrały szeregi nasze zarówno w rozbrajaniu okupantów, jako też w tworzeniu podstaw organizacji życia państwowego. W niezorganizowanem społeczeństwie byliśmy wszak jedyną dość rozgałęzioną po kraju i udyscyplinowaną organizacją, która mogła podjąć i podjęła szereg funkcji życia publicznego, nieodzownych dla utrzymania ładu i spokoju wewnątrz budzącego się z letargu Państwa. Straże ochotnicze pełniły obowiązki milicji obywatelskich, obejmowały pieczę nad więzieniami, zajmowały się aprowizacją ludności i całym niezliczonym szeregiem innych dziedzin, wykazując wszędzie pełnię samozaparcia obywatelskiego i zdając doskonale egzamin przygotowania organizacyjnego.

Wszystkie czyny w tym zakresie składają się na piękne karty historji strażactwa, ale..., niestety, karty niezapisane, bo szczegóły tych poczynań w zestawieniu ogólnem nie zostały jeszcze dotychczas opublikowane.

To też postanowiliśmy w miarę skromnych jeszcze sił naszego organu wypełnić tę lukę i na dzień 11-y listopada wydać numer „Przeglądu Pożarniczego" poświęcony zobrazowaniu roli straży pożarnych i ich członków w dobie walk o niepodległość w latach 1918 — 1920.

Do Was, Druhowie, odwołujemy się też na tem miejscu z gorącem wezwaniem. W dłonie od toporów chwyćcie tym razem pióra i piszcie nam, jak tylko umiecie, o wszystkich czynach placówek strażackich i ich członków w momencie rozbrajania okupantów, oraz w czasie walk zbrojnych w latach 1918 — 1920.

W szczególności zobowiązujemy Was, Druhowie, w imię odpowiedzialności i poczucia doniosłości historycznej, abyście nam nadesłali wykaz imienny wszystkich członków Waszych Straży, którzy polegli w walkach lat 1918 — 1920, stworzymy bowiem specjalny dział, stanowiący niejako należny hołd pamięci tych Druhów.

Również zobowiązujemy Was do nadesłania imiennego wykazu wszystkich Druhów, wyróżnionych odznaczeniami wojskowemi i państwowemi z zaznaczeniem, jakie odznaczenie i jakiego stopnia członkowie ci posiadają („Virtuti militari", „Krzyż walecznych", „Polonia Restituta", odznaki „Obrońców Lwowa", „Powstańców Śląskich" i t. p.).

Pozostawiamy Wam, Druhowie, na wypełnienie naszej prośby CZAS DO DNIA 25-GO PAŹDZIERNIKA, (nieodwołalnie!) — termin może krótki, lecz w zupełności wystarczający dla ludzi, którzy na zew dzwonka, czy trąbki stawać umieją do zgodnego czynu wspólnego.

A takiego czynu wymaga dziś od nas historja! Musimy wypełnić niezapisane jej karty! Musimy przed całem społeczeństwem złożyć sprawozdanie, jak na gruncie korporacji strażackiej wypełniliśmy swój obowiązek narodowy! Musimy wreszcie przyszłym pokoleniom pozostawić źródło, skąd czerpałyby wzory do utrzymania hartu, ducha narodowego!

Z głęboką wiarą w energję i sprężystość współdziałania Waszego, Druhowie, oczekujemy od Was odzewu na niniejszy nasz apel! Do dnia 25-go października r. b.! Pamiętajcie o tem i zawiadamiajcie o powyższem jedni drugich!

REDAKCJA „PRZEGLĄDU POŻARNICZEGO".

BOLESŁAW CHOMICZ (27.05.1878 – 15.05.1959)
Twórca jedności ruchu strażackiego

Nie masz państwa bez społeczeństwa,
a społeczeństwa bez zwartej, jedną myślą przejętej,
wielkiej gromady obywateli, którzy nie tyle
wszystkiego żądać od państwa powinni,
ile raczej spełnić wobec niego obowiązek
i własnymi dłońmi dalszą budowę
tego gmachu przeprowadzić

Im większa będzie skala uświadomienia
obywatelskiego co do poczucia jedności w Narodzie
i łącznego zrozumienia dobra powszechnego,
im więcej będzie w Narodzie
placówek służby publicznej, opartej na stowarzyszeniach
obywateli światłych, – tym mocniejsze będą podwaliny
demokracji i niezawisłości naszej

Ochotnicze Straże Ogniowe
są wprost wymarzoną placówką
ku uobywatelnieniu mieszkańców,
którzy z biernych stają się
czynnymi członkami społeczeństwa,
świadcząc mu, a przeto i sobie, wiele korzyści,
których wyniki nie dają długo na się czekać

Niech naszej idei strażackiej,
opromieniającej obywateli
ciągłą myślą o użyteczności społecznej
nie mącą nigdy waśnie partyjne,
zawiści i spory stronnicze,
bo wszak program nasz głosi:
UŻYTECZNOŚĆ
JEST FUNDAMENTEM SZCZĘŚCIA

Każdy więc, choć na skromnym swym posterunku obywatelskim
niech pamięta, że jest włodarzem ojcowizny swojej,
że jeśli pracę poświęca otoczeniu,
to lepsze jutro dla przyszłych pokoleń zapewnia

Pamiętajcie, Druhowie,
że Państwo, zwłaszcza nasza Rzeczpospolita Polska
– w prawdziwym ujęciu istoty demokracji – musi być,
jako zespół obywateli, społeczeństwem zorganizowanym,
ku obronie bytu i dobrobytu ludności,
pojętej jako jedna wielka rodzina
– Naród o dziejowej przeszłości i przyszłości

Na gruncie Ochotniczych Straży Pożarnych
wiele zdziałać można dobrego w kierunku
podniesienia poziomu kultury, oświaty i etyki
wśród miejscowego społeczeństwa ...
... Zarządy poszczególnych straży i ich dowództwa
niech się dobrze zastanowią nad swemi obowiązkami
i zadaniami kulturalnemi, a przyczynią się wówczas
do spotęgowania ustroju Państwa całego

Obywatele – Strażacy!
Pielęgnujcie pod Waszymi mundurami
nie tylko miłość bliźniego i poświęcenie się,
lecz na podłożu Waszych karnych,
dobrowolnie organizowanych drużyn,
przyświecajcie ogółowi przykładem
dyscypliny społecznej, poszanowania ustroju
i władz Państwa własnego,
a o jego spoistość, rozwój i potęgę
ustawicznie nawołujcie!

Niech żyją i promieniują
nasze Ochotnicze Straże Ogniowe,
a Związek łączący je w całość korporacyjną
będzie w Odrodzonej Polsce widomą ostoją
powszechnego ładu i hartu społecznego
na podłożu samopomocy obywatelskiej

Tablica pamiątkowa, odsłonięta 12 września 2004 roku, w Kościele p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na Chomiczówce w Warszawie

90 LAT ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dziewięćdziesiąt lat Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Polsce to długi okres twórczego działania, wytężonej pracy organizacyjnej, szkolenia wielu strażackich pokoleń. Jest to czas ważny w życiu tego wielkiego ruchu społecznego w kraju, który w swojej historii przechodził istotne zmiany polityczne, ustrojowe, terytorialne w okresie od zaborów do wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wpływały one nie tylko na wiekową walkę z germanizacją i rusyfikacją, ale także na kształt państwa polskiego oraz miejsce i rolę ruchu strażackiego w życiu narodowym i społecznym. Swoją genezą zorganizowany ruch strażacki sięga XIX wieku, a więc okresu zaborów, gdzie był kształtowany jako organizacja przeciwpożarowa według statutów rosyjskich, austriackich i pruskich.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 roku uczestniczył w odbudowie państwa i jego obronie w wojnie polsko-radzieckiej 1920 roku. Rozwinął się w II Rzeczypospolitej w organizację ratowniczą, pomocy społecznej, samorządową, obronną. Walczył o niepodległą Polskę w czasie okupacji hitlerowskiej i sowieckiej w II wojnie światowej, zaś po wojnie z totalitaryzmem komunistycznym, a następnie brał czynny udział w budowie III Rzeczypospolitej.

Miał więc wiele cech społecznych i narodowych ważnych dla trwania Państwa Polskiego i obrony jego tradycji, kultury, poprzez swoją lokalność, społeczny charakter, wielopokoleniowość i wychowanie patriotyczne, przekładające się na pracę dla narodu.

Ochotnicze Straże Pożarne stały się jednym z segmentów odbudowy Rzeczypospolitej, biorąc udział w procesie integracji państwa z obszarów zaboru rosyjskiego, pruskiego i austriackiego. Inne były w nich straże, statuty, charakter organizacji, kierownictwa, choć łączyła je idea pomocy w zagrożeniu pożarowym, działalność w obronie ludności i mienia podczas pożarów, pomoc w katastrofach, klęskach żywiołowych, które niszczyły całe drewniane miasta, wsie i osady.

W Królestwie Polskim funkcjonował Związek Floriański utworzony na bazie Towarzystwa Św. Floriana, a w jego powołaniu odegrał kluczową rolę prezes Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych od Ognia – Bolesław Chomicz. I Ogólnokrajowy Zjazd Straży Ogniowych Królestwa, działający na statucie straży rosyjskiej, odbył się w dniach 8-10 września 1916 roku w Warszawie. Uczestniczyły wówczas w nim 302 straże z Królestwa Polskiego, których przedstawiciele powołali Związek Floriański, działający w ramach Towarzystwa Św. Floriana. Jego inicjatorem był Bolesław Chomicz, który został prezesem, wiceprezesem – Józef Tuliszkowski i dr Alfred Grohman. Związek Floriański rozwinął się i we wrześniu 1918 roku liczył w Królestwie Polskim już 462 straże – 20 tys. strażaków.

W zaborze austriackim Ochotnicze Straże Pożarne powstały w XIX wieku skupiając się w Krajowym Towarzystwie Ubezpieczeń od Ognia, które utworzyło pierwszą Ochotniczą Straż Ogniową w Krakowie w 1865 roku. 23 sierpnia 1872 roku odbył się zjazd galicyjskich OSP w Wieliczce, gdzie podjęto uchwałę o połączeniu się w jeden Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, co nastąpiło po zgodzie namiestnika na utworzenie ZOSP w Galicji, na zjeździe w Krakowie. Opracowano jego statut, który zatwierdził namiestnik cesarstwa. I Zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych odbył się we Lwowie 30 września 1875 roku. Uczestniczyło w nim 306 delegatów z 61 straży. Powołano Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na czele z Radą Zawiadowczą. W 1905 roku było w Galicji 751 OSP i 27394 strażaków-ochotników, a ogółem 53915 strażaków we wszystkich strażach galicyjskich.

W zaborze pruskim był niemiecki system ruchu przeciwpożarowego, który podlegał policji państwowej. Obowiązywał tu ponadto przymus powszechnej pomocy ludności na wypadek pożaru, a strażami kierowali Niemcy. Udział strażaków Polaków we władzach w zorganizowanych strażach był ograniczony wobec procesu przyśpieszonej germanizacji tych obszarów. Trzonem polskości była tu Wielkopolska. Na początku XX wieku w Wielkopolsce było 86 polskich OSP i 3872 strażaków oraz 15 nie należących do Związku, a w 1914 roku były 2 straże zawodowe, 112 ochotniczych i 33 obowiązkowe. Proces germanizacji objął też Górny Śląsk, stąd w 1912 roku udział Polaków w OSP był niewielki, choć było tu 333 OSP i 17 miejskich straży.

Straże polskie pod zaborami w czasie I wojny światowej były ośrodkiem polskiej myśli narodowej i centrami działalności patriotycznej. Brały udział w przygotowaniach do walk o niepodległość Polski i jej przyszły demokratyczny kształt ustrojowy, samorządowy, obywatelski. Jak oceniano 65 tys. strażaków wstąpiło w 1918 roku do polskich formacji wojskowych. Walczyli w mundurach strażackich pod polskim dowództwem – często w swoich drużynach ochotniczych strażackich, które tworzyły oddziały wojskowe do walki o niepodległość kraju. W walkach o niepodległość Polski w 1918 roku zginęło kilkuset strażaków.

Wkrótce po odzyskaniu niepodległości pojawiła się w Związku Floriańskim perspektywa realizacji idei jedności

narodowej, w tym jedności straży ochotniczych, zarysowana przez Chomicza już w 1917 roku. Myśli zjednoczeniowe Bolesław Chomicz wiązał z potrzebami realizacji wizji niepodległego, demokratycznego, samorządnego państwa.

Rozmowy na temat integracji Związków OSP i ujednolicenia przepisów, regulaminów, statutów, stopni trwały trzy lata – od 1919 roku. Głównym inicjatorem był Bolesław Chomicz, który na Walnym Zgromadzeniu Związku Floriańskiego 15 czerwca 1919 roku zgłosił potrzebę zjednoczenia ruchu strażackiego w Polsce. Do idei tej przystąpiły Związki w Warszawie, Poznaniu, na Pomorzu, Śląsku i we Lwowie powołując strażacki Komitet Międzydzielnicowy. Roli gospodarza I Zjazdu Ogólnokrajowego podjął się Związek Floriański. Prace przygotowawcze i przyjęcie statutu ZOSP zorganizował Bolesław Chomicz.

W artykule programowym „Jednością silni", w „Przeglądzie Pożarniczym" Bolesław Chomicz pisał: „"W jedności siła" hasło to wyryliśmy na wieczne czasy na sztandarach Związku Floriańskiego i pod godłem tym odwołujemy się do wszystkich, komu nie są obce potrzeby kulturalne kraju, o pomoc i poparcie umiłowań i dążeń naszych...". Hasło to stało się motywem przewodnim I Zjazdu Strażackiego, który odbył się 8 i 9 września 1921 roku.

8 września 1921 roku do Warszawy przybyły delegacje: 742 OSP - 3690 delegatów ze Związków Strażackich z b. dzielnic zaborczych. Z pocztami sztandarowymi przybyły one na Mszę Świętą do Katedry św. Jana, którą odprawił Kardynał Aleksander Kakowski. Następnie delegaci przemaszerowali do Sejmu RP, a później do budynku Filharmonii Narodowej, gdzie toczyły się obrady. Ich przemarsze w trzytysięcznej masie budziły zainteresowanie Warszawiaków. Dali się już bowiem w kraju poznać jako duże i ważne stowarzyszenie wyższej użyteczności, patriotyczne i niepodległościowe, demokratyczne i samorządowe, zabierające głos na temat wizji budowy II Rzeczypospolitej. Na obrady przybył premier Wincenty Witos z kilku ministrami, a delegację strażacką przyjął 8 września 1921 roku Naczelnik Państwa – Józef Piłsudski, nazywając Straż „Siostrzycą Armii". Zorganizowano w Warszawie cykl koncertów orkiestr strażackich oraz zawody strażackie, w których brało udział 12 drużyn OSP. Utworzono wówczas Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, z patronem św. Florianem, z siedzibą władz w Warszawie. W jego skład weszły związki regionalne: Związek Floriański (kier. B. Chomicz, St. Arczyński), Cieszyński Związek Straży Pożarnych (Klemens Matusiak), Śląski Związek Straży Pożarnych (J. Bukowski), Krajowy Związek Straży Pożarnych we Lwowie (B. Wójcikiewicz), Wielkopolski Związek Straży Pożarnych (K. Rzepecki, F. Baranowski), Pomorski Związek Straży Pożarnych (L. Kaszewski). Prezesem ZG wybrano Bolesława Chomicza, wiceprezesem został Kazimierz Rzepecki.

Związek stał się ważną strukturą społeczną państwa i samorządu. Niezwykle istotnym symbolicznie elementem był mundur, który stał się oznaką zorganizowania, poświęcenia, wyróżniał strażaków wśród społeczności kraju, cementował szeregi organizacji, wychowywał nowe pokolenia, dodawał powagi i autorytetu. Był także oznaką społecznego szacunku, wyrazem awansu społecznego, stąd był honorowany w czasie uroczystości państwowych. Wzbogacały go odznaki za bohaterstwo, walkę z pożarami i klęskami oraz stopnie strażackie. Istotne znaczenie miał sztandar z symbolami polskości: Orłem Białym, Św. Florianem, który zabierano na uroczystości strażackie, kościelne, państwowe, zawody, konkursy. Były one fundowane przez społeczeństwo. Strażak ochotnik, ryzykujący swe życie w pomocy innym, wyszkolony w zbiorowym działaniu był na wsi w centrum życia społecznego, kulturalnego i wychowania młodzieży, kultywowania polskiej kultury i tradycji, języka, obyczaju. OSP były dotowane przez Towarzystwa Ubezpieczeniowe, samorząd i przez zbiórki społeczne, składki. W 1938 roku liczyły 12835 jednostek, w tym 859 oficerów, 18866 podoficerów, 11179 członków drużyn młodzieżowych i harcerskich. W sierpniu 1939 roku liczyła straż ponad 300 tysięcy strażaków.

W obliczu hitlerowskiego zagrożenia strażacy zostali włączeni w terenowy system obrony państwa tzw. obrony cywilnej kontynuując wychowanie patriotyczne, szkolenia p.poż., bojowe i taktyczne. Po upadku Polski we wrześniu 1939 roku walczyli w podziemiu – w ramach utworzonego 23 grudnia 1939 roku Strażackiego Ruchu Oporu „Skała", którego Komendantem Głównym został por. Jerzy Lgocki „Leszek". „Skała" prowadziła akcję pomocy społecznej i wywiad, tajne szkolenie wojskowe, kolportaż, sabotaż i dywersję, a także działania partyzanckie. Wniosła istotny wkład w walkę z okupantem. W Powstaniu Warszawskim „Skała" walczyła zbrojnie w ramach AK, następnie wspólnie z KB, PAL i AL.

W okresie powojennym Związek OSP RP w latach 1946-1947 odbudował Bolesław Chomicz, sięgając do bogatych tradycji okresu II Rzeczypospolitej, ale po podporządkowaniu ich Ministerstwu Spraw Wewnętrznych oraz monopolowi PZPR odszedł z tego stanowiska. W okresie PRL Związek OSP działał bez członu RP, liczył w 1949 roku 350 tys., ale przeżywał kryzys po utracie samorządności i braku wizji demokratycznego państwa.

Negatywnie na funkcjonowanie Związku rzutowała praktyka mianowania władz strażackich przez partię i dążenie do likwidacji ich apolityczności, a więc odrzucenie tradycji przedwojennych, jak również skupianie się na przygotowaniach do obrony cywilnej w czasie zimnej wojny komunizmu z kapitalizmem.

Ochotnicze Straże Pożarne zostały odbudowane ideowo, politycznie dopiero w III Rzeczypospolitej, powróciły do przedwojennej ideologii. Przywrócono nazwę – Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Straże zostały ściśle związane z samorządem.

W historii 90-lecia przywódcami Związku OSP RP byli: Bolesław Chomicz (1921-1926 i 1946-1947), Zygmunt Choromański (1926-1929), Stanisław Twardo (1929-1936), Wojciech Gołuchowski (1936-1939), Wilhelm Garncarczyk (1947-1962), Józef Sęk Małecki (1962-1963), Marian Domagała (1963-1977), Andrzej Kacała (1977-1983), Anatol Adamski (1983-1992), Waldemar Pawlak (od kwietnia 1992 roku). Rosła też wykształcona kadra kierownicza Związku różnych szczebli oraz szeregi członkowskie OSP: od 100 tys. w 1921 roku do 300 tys. w 1939 roku, 350 tys. w 1949 roku, ponad 700 tys. obecnie. Zmieniło się wyposażenie techniczne i podejmowane są nowe obszary ratownictwa. OSP stały się jedną z największych organizacji społecznych w kraju o wysokim stopniu zorganizowania i dyspozycyjności w zakresie pomocy i solidarności społecznej, rozbudowaną na terenie całego kraju w wymiarze lokalnym jak i centralnym. Stąd stanowią dziś swoisty fenomen ochotniczego, bezinteresownego działania, pomocniczości w warunkach gospodarki rynkowej i drapieżnego młodego kapitalizmu.

Prof. dr hab. Piotr Matusak
przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego ZOSP RP

BOGU – OJCZYŹNIE – BLIŹNIEMU
90-lecie Związku OSP RP w panoramie dziejów Polski

Jeden z wybitnych polskich humanistów wyraził taki pogląd: „Każdy ruch społeczny, który nie dba o silne osadzenie swej drogi w tradycji – gubi swój dorobek ideowy i w konsekwencji traci atut w walce o przyszłość".

Dzieje ruchu strażackiego to historia wielu milionów ludzi, którzy działalność swoją prowadzili „BOGU NA CHWAŁĘ, LUDZIOM NA POŻYTEK". Ich dokumentowanie i badanie tradycji ruchu strażackiego jest więc ważne dla rozwoju, pomyślności tego ruchu i jego służby dla narodu i państwa.

Dokumentowanie działalności straży ogniowej ma już swoje głębokie tradycje. Możemy przywołać wielkich polskich kronikarzy: Wincentego Kadłubka, Jana Długosza, którzy opisywali zmagania z ogniem w miastach pierwszych prekursorów ruchu strażackiego.

Rozkwit Straży Ogniowych na ziemiach polskich nastąpił w XIX w., jeszcze pod zaborami. Wtedy też rozpoczęto – na początku skromne – dokumentowanie ich działalności.

Powrót Polski na mapę Europy w 1918 r. następował przy wydatnym udziale wielu tysięcy strażaków, którzy stanęli do walki o Odrodzenie Niepodległości w różnych formacjach niepodległościowych.

Zjednoczenie ruchu strażackiego z trzech byłych zaborów dokonało się w 1921 r. – na zjeździe w Warszawie w dniach 8 i 9 września. Sprawiło, iż Ochotnicze Straże Pożarne stały się wielkim ruchem społecznym, zdolnym do wykonywania zadań nałożonych przez Odrodzoną Ojczyznę.

Wtedy to Wincenty Witos – premier Rządu Obrony Narodowej – prezes OSP w Wierzchosławicach wspierał swoim autorytetem i autorytetem państwa działalność OSP i procesy integracyjne zachodzące w tym ruchu.

To właśnie w II RP rozpoczął się proces dokumentowania działalności OSP. Powstałe w tym czasie kroniki są kontynuowane do czasów współczesnych. Prawdziwy renesans strażackiego ochotniczego kronikarstwa nastąpił po transformacji ustrojowej.

Głównym animatorem działalności historycznej w ZG ZOSP RP jest Komisja Historyczna, kierowana przez wiele lat przez wybitnego badacza i naukowca prof. dr. hab. Józefa Ryszarda Szaflika, autora znanej publikacji „Z dziejów Ochotniczych Straży Pożarnych". Zainteresował on tą tematyką i zgromadził w ramach Komisji wielu historyków, w tym pracowników naukowych, muzealników, którzy po jego śmierci kontynuują to dzieło.

Od 1994 roku Komisja Historyczna działająca przy Zarządzie Głównym Związku OSP RP organizuje corocznie konkursy na pamiętniki, wspomnienia, relacje i opracowania pt. „Z dziejów Ochotniczych Straży Pożarnych" i Ogólnopolski Konkurs Kronik OSP.

Ważne jest dokumentowanie bieżącej działalności OSP. Kroniki prowadzone są przez jednostki OSP, zarządy oddziałów, zespoły artystyczne, orkiestry, młodzieżowe drużyny strażackie.

Obecnie ruch ten reprezentuje 8 tysięcy kronikarzy, którzy prowadzą około 7 tysięcy kronik (6544).

Komisja Historyczna ZG ZOSP RP stała się społecznym instytutem badawczym, działającym w ramach Związku, który działa w sposób nowoczesny, można rzec renesansowy, gdzie tradycja służy współczesności i nowoczesności ruchu strażackiego. Komisja Historyczna wydaje swój periodyk „Zeszyty historyczne ZOSP RP", różne publikacje oraz materiały z konferencji naukowych.

Przeglądy i konkursy kronik, odbywające się raz na rok, są połączone z warsztatami dla kronikarzy. Organizowane są w różnych regionach kraju. Spotkania kronikarzy i komisji są to naukowe podróże po przeszłości, połączone ze zwiedzaniem historycznych miejsc, warsztatami muzealnymi, na których następuje wymiana poglądów między członkami komisji i kronikarzami na temat prowadzenia kronik i udoskonalania pracy kronikarzy.

XVII Ogólnopolski Konkurs Kronik i jednocześnie Konkurs na pamiętniki, wspomnienia, relacje i opracowania „Z dziejów OSP" odbył się 18-19 września 2010 r. w Olsztynie. Spotkanie to połączone było z konferencją naukową „Etos rycerski w polskiej historii i tradycji" - wszak obchodziliśmy wówczas 600-lecie bitwy pod Grunwaldem.

24 września 2010 r. Komisja Historyczna ZG ZOSP RP uczestniczyła w obchodach 35-lecia Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, prezentując 182 kroniki wybrane z całego kraju. Zaprezentowano też historię ochotniczego kronikarstwa. Próba nawiązania ściślejszej współpracy z CMP w Mysłowicach nie powiodła się jednak, ze względu na dużą różnicę w postrzeganiu zagadnień ruchu kronikarskiego i badań nad dziejami OSP.

Kolejny XVIII Ogólnopolski Konkurs Kronik odbędzie się w Częstochowie w dniach 16-18 września 2011 roku.

Początek nowego, III Tysiąclecia to fenomenalny rozwój kronikarstwa w OSP. Do najaktywniejszych należą Oddziały Powiatowe w Łowiczu i w Strzelcach Opolskich.

Ogromny wysiłek twórczy, zaangażowanie i poświęcenie setek tysięcy strażaków nie może zginąć w mroku historii. Pamięć o nich i ich dokonaniach musi być zachowana dla tych, którzy pójdą ich śladami w myśl przesłania Stanisława Thugutta – męża stanu, ludowca, ojca polskiej spółdzielczości, który bardzo pozytywnie ustosunkowany do OSP wyraził taki oto pogląd „należy tworzyć muzea, ponieważ będą one przytułkiem dla działacza i polityka".

Jednym z najbliższych sojuszników Komisji Historycznej było i jest Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Zakład Historii Ruchu Ludowego, uczestniczące w obchodach kolejnych rocznic, poczynając od 80-lecia Związku OSP RP.

Na 90. rocznicę jubileuszowa wystawa pt. „Jednością silni" zorganizowana zostanie w Pałacu Blanka. Będzie ona prezentowała wybitne postaci polskiego ochotniczego ruchu strażackiego, dorobek organizacyjny, niepodległościowy oraz wszechstronne formy działalności bojowej, pomocowej, oświatowej i artystycznej.

OSP dysponuje ogromnym zapleczem w postaci 1260 izb tradycji, 31 muzeów, państwowych i prywatnych. W ramach OSP działa 810 orkiestr muzycznych, 360 zespołów artystycznych, 600 drużyn sportowych. Jest to wielkie osiągnięcie i ogromna wartość, która powstała z pracy społecznej, z ogromnego zaangażowania tysięcy społeczników.

Główną osią, wokół której działa około 17 tysięcy jednostek OSP zrzeszających 700 tysięcy strażaków jest Zarząd Główny ZOSP RP kierowany od 1992 r. przez Druha Waldemara Pawlaka. Przez prawie 20 lat Waldemar Pawlak umocnił Związek, który obecnie jest nowoczesną organizacją społeczną, o ogromnym majątku i możliwościach działania. Nie znajdziemy w Polsce drugiej tak sprawnej, zjednoczonej we wspólnym działaniu dla pomyślności bliźniego organizacji społecznej.

W działalności OSP ogniskuje się fundamentalne zjawisko – zarówno duch, jak i materia współdziałają ze sobą w dziele tworzenia wielkiego ruchu strażackiego.

„Historia naszego wielkiego ruchu społecznego dowodzi, iż to właśnie kult dziedzictwa przeszłości sprawia, że kształtują się trwałe więzi międzypokoleniowe, czyniąc, iż w życiu narodu i naszego ruchu przeszłość, teraźniejszość i przyszłość łączą się w nierozerwalną całość spięte klamrą – hasłem „Bogu – Ojczyźnie – Bliźniemu" – pisał prezes ZG ZOSP RP Waldemar Pawlak we wstępie do albumu BOGU NA CHWAŁĘ, LUDZIOM NA POŻYTEK, wydanego z okazji 125-lecia pisma „STRAŻAK".

90. rocznica zjednoczenia ruchu strażackiego w Polsce jest nie tylko doniosłą rocznicą dla tego wielkiego ruchu społecznego, ale potrzebą określenia społecznego zaangażowania społeczeństwa na rzecz tworzenia zbiorowego bezpieczeństwa. Tworzenie masowego ruchu strażackiego, mającego oparcie w ruchach politycznych i społecznych, ma zasadnicze znaczenie dla jego przyszłości.

Ruch strażacki musi być częścią społecznych aspiracji do zrzeszania się ludzi, którzy szukają lepszych metod ochrony życia i mienia przed żywiołami – ogniem, powietrzem i wodą.

Dr Janusz Gmitruk
wiceprzewodniczący Komisji Historycznej ZG ZOSP RP

STRAŻACKA TOŻSAMOŚĆ PO 90 LATACH

Świętując jubileusz 90-lecia Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP spróbujmy choćby pokrótce zestawić te aspekty, które legły u podstaw zawiązania Związku z tym co on współcześnie realizuje. Jednakże na wstępie uświadommy kolejny raz, sobie i naszym sympatykom, trwałość idei organizowania ochotniczego pożarnictwa na poziomie lokalnej drużyny. Każda Ochotnicza Straż Pożarna to wspólnota, a jako zbiorowość społeczna wyróżnia się tym, że jej członkowie odczuwają silną wspólnotową więź psychiczną. Tak było przed dziesięcioleciami i tak jest dzisiaj. Przecież do zupełnie bezinteresownego działania w skomercjalizowanym świecie może pociągać tylko splot naprawdę silnych emocji. W praktyce u podstawy tego typu uczuć występują najczęściej więzi rodzinne z głęboką tradycją kształtowaną przez kolejne pokolenia strażaków, wspólnota przekonań, uczuć, wspólnie akceptowane wartości itp. Przynależność do wspólnoty typu Ochotnicza Straż pozwala na zaspokajanie wielu zróżnicowanych potrzeb jej członków – strażaków ochotników, a stosunki społeczne panujące w drużynie opierają się na przyjaźni, sąsiedztwie i wspomnianych więzach pokrewieństwa lub powinowactwa. Zatem, sens wspólnoty wyraża się w: a) przeżywaniu i używaniu tych samych symboli i wartości, będących źródłem tożsamości kulturowej grupy ochotników, b) realizowaniu zależności i stosunków społecznych oraz podziale ról w drużynie.

Rodzi się z drugiej strony pytanie, jakie mogą być przyczyny rozpadu wspólnot, w tym osłabienia pracy strażackiej drużyny lub poprawa efektów ich pracy? I tu należy zwrócić uwagę na: a) procesy kształtowania się ładu gospodarczego opartego bezwzględnie na zysku, globalizację rynku produkcji i konsumpcji oraz związane z tym w ostatnich latach procesy industrializacji i urbanizacji, b) proces instytucjonalizacji związanej z dyspozycjami ujętymi w coraz to nowelizowane regulacje prawne, uwikłaniem straży w system jak np. KSRG, rejestrację sądową czy sprawozdawczość fiskalną, c) rozwój systemów komunikacji oraz związaną z nimi wzmożoną cyrkulację norm i wartości (np. doświadczenia zdobywane przez strażaków podczas zagranicznej pracy zarobkowej).

Jak to się przekłada na ochotnicze pożarnictwo? Odpowiedź jest dość optymistyczna, bo to przecież właśnie społeczności małe w skali i solidne w strukturze stanowią alternatywę dla rozległego w skali i podzielonego politycznie społeczeństwa. A takimi właśnie są Ochotnicze Straże Pożarne i ich Związek, bo dzięki temu, że realizowały przez lata fundamentalne ludzkie potrzeby, jak wspólna praca i zabawa, wspólne doświadczenia i obrona przed przykrymi zdarzeniami losowymi, są i dzisiaj w stanie zagwarantować społeczną rekonstrukcję środowisk. Do tego dochodzi ważny aspekt zakorzenienia straży pożarnych w miejscu zamieszkania jej członków. Nawet w warunkach pojawienia się ponadlokalnych struktur społecznych, straże i im podobne organizacje będą nadal bazą wyjściową dla kształtowania się innych struktur i organizacji społecznych. Z drugiej zaś strony alienacja przestrzenna grozi załamaniem tożsamości kulturowej grupy i pojedynczego człowieka. W naukach społecznych funkcjonuje pogląd, iż państwo to związek oddzielnych mikroświatów społecznych, a zrozumienia tego zjawiska należy poszukiwać w doświadczeniach wspólnoty (na przykład strażackiej) i świadomości grupowej. W praktyce funkcjonowania polskich straży pożarnych ważnymi były także takie aspekty jak: specyficzne cechy kultur regionalnych, w tym: język (gwara), stroje, obrzędowość, architektura, możliwość wymiany doświadczeń i wspólna zabawa. Wymienione aspekty stanowią o wiele mocniejsze przesłanki identyfikacyjne z własną grupą niż elementy gospodarcze czy ekonomiczne. Stąd gotowość strażaków do niesienia pomocy nawet w odległym terenie, mimo nakładu czasu i kosztów z tym związanych. Dowiodły tego akcje powodziowe, tak częste niestety w ostatnich latach, a prowadzone przez drużyny nawet z odległych województw. W dziejach ochotniczego pożarnictwa były momenty pewnej degradacji lokalności jako układu życia zbiorowego, wywierającego istotny wpływ na procesy krystalizowania się społecznych cech jednostki ludzkiej. Bywało, że zdominował ją centralny, państwowy układ narzucający odgórnie ustalone urządzenia, modele instytucji, zasady funkcjonowania. W okresie powojennych migracji rozchwiana została społeczno-kulturowa tożsamość poszczególnych społeczności lokalnych, w tym społecznych organizacji. Jednakże w przypadku straży pożarnych w wielu środowiskach odnotowano szybki proces unifikacji organizacyjnej. Jako przykład można podać zawiązywanie straży na tzw. Ziemiach Odzyskanych, w zastanych strażnicach, ale na modłę i wg zwyczajów przyniesionych z dotychczasowego miejsca pobytu (np. zza Buga). W okresie transformacji ustrojowej nasiliły się procesy renesansu lokalizmów i nowy duch członkostwa w tego typu organizacjach jak OSP. Dzięki demokratyzacji życia społecznego nastąpiło w wielu środowiskach rozbudzenie postaw psychospołecznych, skutkujących zbiorowym działaniem zaangażowanych osób i struktur sformalizowanych na rzecz realizacji potrzeb lokalnego środowiska.

Przypomnijmy teraz jakie zadania postawiono przed strukturami Związku przed 90-laty. W statucie powołanego wówczas Związku przyjęto następujące zadania: 1) zakładanie nowych, popieranie istniejących straży pożarnych oraz organizowanie związków okręgowych, 2) działalność instruktażową dla straży oraz nadzór nad ich działalnością poprzez

przeprowadzanie systematycznych lustracji straży, 3) zabiegi u władz państwowych, samorządowych, instytucji i towarzystw asekuracyjnych w celu wyjednywania pomocy finansowej dla straży, 4) działalność w zakresie wprowadzania jednolitej organizacji, statutów, regulaminów, umundurowania i wyposażenia straży w sprzęt pożarniczy, 5) nagradzanie oddziałów strażackich lub poszczególnych członków straży za zasługi położone w walce z pożarami lub za długoletnią ofiarną i nienaganną służbę, 6) utworzenie funduszu zapomogowego dla strażaków poszkodowanych w czasie pełnienia służby lub ich rodzin, 7) organizowanie zjazdów krajowych, urządzanie wystaw sprzętu pożarniczego, kursów szkoleniowych krajowych i powiatowych; 8) ułatwianie i pośrednictwo w nabywaniu przez poszczególne straże sprzętu i narzędzi pożarniczych, 9) wydawanie „Przewodnika Pożarniczego" i wydawnictw z dziedziny pożarniczej. Działacze Związku przygotowali wówczas ujednolicony, wzorcowy statut Ochotniczej Straży Pożarnej, który był kolejno przyjmowany w poszczególnych organizacjach z lokalnymi uzupełnieniami. Przed laty wstępujący w szeregi OSP Brzeziny (macierzystej jednostki autora artykułu) składał przyrzeczenie według następującej treści: „Ja, nowo zaciężny druh korpusu Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzezinach, przystąpiwszy z własnej woli i ochoty do tegoż korpusu, przyrzekam i ślubuję, że tej straży pożarnej wiernie i walnie służyć będę. Ślubuję szczegółowo dla przełożonych moich bezwarunkowe posłuszeństwo w służbie i szacunek należny, dla braci Druhów koleżeństwo i zgodę. Przyrzekam tak w służbie, jak też poza służbą, życie i postępowanie honorowe, stanowi strażaka odpowiednie, a mundurowi strażackiemu w niczym nieuchybiające".

Zmieniła się przez lata rota ślubowania, zmodyfikowano zadania OSP, wypracowano nowe metody pracy Związku, ale żadne z dziewięciu wymienionych wyżej zadań nie straciły na aktualności. I jak przez blisko wiek, tak i dzisiaj Związek poszukuje przyjaciół gotowych wesprzeć szlachetną i ponadczasową misję ochotniczego pożarnictwa. Zaś wszystkim wypróbowanym partnerom w strażackim posłannictwie wyraża głęboką wdzięczność.

Władysław Tabasz

PYTAM SIĘ

Powiedz mi Wiaro,
Wiaro strażacka,
Czemu krew w Tobie
Płynie junacka.
Gdy trzeba bronić
Mienia i ludzi?...
Czemu się nigdy
Twa krew nie studzi,
Choć głowa srebrna,
Wąs oszroniały? ...
Czemu myśl górna
I lot wspaniały
Twojego ducha? ...
Sen Cię ogarnia,
Lecz ucho słucha
Czy trąbka gra,
Łuna nie świeci...
Czemu zostawiasz
Żonę i dzieci,
A sam w bój śpieszysz
Zawsze ofiarny?...
Choć Cię obejmie
Dymu słup czarny
I za krtań dusi,
A wściekły ogień
Twe ciało zżera...
Czemu tak dzielnie
Strażak umiera?

Czemu dźwięk trąbki,
Serce przenika,
Budzi każdego strażaka.
Czemu się w hufcu
Waszem spotyka
Starca tuż obok junaka?...
Jaki czar chwycił
Was w swoje kleszcze
I dzierży z mocą stali,
Że choć nad wami
Trzaski złowieszcze
I strop się wali,
A Wy z żywiołem
Wciąż tak walczycie?...
Czemu w Jedności
I zawsze społem
Narażacie swe życie?...
Co Was tak łączy
W tysiączne rzesze
Najlepszych braci?...
Co w Was uczucia,
Szlachetne krzesze,
Serca bogaci? ...

M. Kula

Przegląd Pożarniczy Nr 13, Warszawa, 8.04.1928 roku

JEDNOŚCIĄ SILNI

90 lat ZWIĄZKU
OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Jednodniówka Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej
Wrzesień 2011 roku